Rok I. Warszawa, Czwartek 26 Września 1929 r. Nr. 225

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

MINISTER BONNEFOUS O POLSCE

PARYŻ. (PAT). — Minister Bonnefous oświadczył przedstawicielom prasy, że w Polsce zgotowano mu pełne serdeczności i uprzejmości przyjęcie, które było wyrazem uczuć, istniejących w całej Polsce pod adresem Francji. Wystawa Poznańska, mówił Minister, jest syntezą całkowitej twórczości Polski. Jest ona jaskrawym dowodem odrodzenia gospodarczego Polski i przedstawia rezultaty 10-u lat uporczywej pracy. Niemal cudowny rozwój Gdyni zapewnia Polsce swobodę komunikacji morskiej. Stwierdzając, że Francja bierze gorący udział w pracach i wysiłkach Polski, Minister wspomniał o działalności licznych przedsiebiorstw i imprez francusko-polskich.

Przechodząc do sytuacji politycznej Polski, Minister Bonnefous oświadczył, że wszystkie bez wyjątku partje polityczne Francji opowiadają się za koniecznością zachowania obecnych granic Polski.

ORGANIZACJA BANKU REPARACYJNEGO

PARYŻ. (AW). — Petit Parisien donosi, iż komisja organizacyjna Międzynarodowego Banku Reparacyjnego zebrać się ma dnia 3 października w Baden-Baden, a nie w Wiesbadenie, dokąd, jak wiadomo, przeniesiona zostanie międzyaljancka komisja nadreńska.

NA LITWIE

POLITYKA NOWEGO RZĄDU NIE ULEGNIE ZMIANOM

KOWNO. (PAT). Prezes tautininków Minister Komunikacji Wilejszys, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Ritas" oświadczył, iż w obecnym składzie gabinetu nie nastąpią w czasie najbliższym żadne zmiany. Rząd kontynuować będzie w dalszym ciągu politykę Waldemarasa. Oświadczenie Ministra wywołało szereg protestów ze strony ludowców.

KOWNO. (PAT). — We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie nowego gabinetu litewskiego. Na posiedzeniu tem omawiane były sprawy związane z programem działalności nowego rządu. Nowi Ministrowie objęli wczoraj swe resorty.

KOWNO. (PAT). — Wobec tego, że premjer Tubialis tylko tymczasowo zajmuje stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych, stało się aktualnem zagadnienie mianowania na to stanowisko innej osoby. Według krążących wiadomości, tekę Ministra Spraw Zagranicznych proponowano posłowi litewskiemu w Berlinie Sidzikauskasowi, który jednak propozycję tę odrzucił. W chwili obecnej kandydatami na stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych mają być poseł litewski w Paryżu Klimas oraz poseł w Waszyngtonie Balutis.

PRZECIW POLSCE

W czasie, kiedy opinja polska zajęta jest tak żywo naszemi sprawami wewnętrznemi i tyle dzień po dniu ma pod tym względem nowych emocyj, w polityce zagranicznej do rozmiarów coraz większej sensacji rozrasta się sprawa tajnych — a obecnie odkrytych — rozmów między pewnymi politykami Niemiec i Francji, które niewątpliwie skierowane były swojem ostrzem... przeciw Polsce.

Genezy tych rewelacyj szukać należy za kulisami obecnych trudności wewnętrznych, jakie ma Rząd Rzeszy Niemieckiej w stosunku do nacjonalistów, którzy pragną drogą plebiscytu obalić plan Younga, a przynajmniej tanim kosztem zrobić sobie doskonałą propagandę w społeczeństwie. Atak ich skierowany jest bezpośredno w osobę p. Stresemanna i stąd nie dziw, że broniąc się, niemiecki Minister Spr. Zagr. sięgnął do wypróbowanej metody: na atak odpowiedzieć atakiem. Pojawiły się więc w oficjalnym organie jego stronnictwa, „National - liberale Korrespondenz“, rewelacje o rozmowach, jakie w ciągu paru lat ostatnich na temat zbliżenia niemiecko - francuskiego prowadził jeden z wybitniejszych posłów nacjonalistycznych w Reichstagu p. Kloenne.

Plan ogólny inicjatywy p. Kloennego był pozornie bardzo „ogólno-europejski“, ba nawet — „paneuropejski“. Chodziło mu bowiem o wspólny front Niemiec i Francji w stosunku do bolszewizmu, a pozatem także o podobne cele unji gospodarczej, jaka przyświeca w tej chwili i znanej koncepcji p. Brianda. Rzecz tylko najciekawsza w tem, za jaką cenę miało się odbyć to pojednanie niedawnych wrogów.

Otóż organ p. Stresemanna zarzucił p. Kloennemu, że... zapomniał w swych warunkach o „rewizji granicy z Polską“ i o „korytarzu pomorskim“. P. Kloenne zaś, na rewelacje odpowiadając rewelacjami, zapewnia, że o tych postulatach bynajmniej nie zapomniał.

W miarę rozogniającej się dyskusji coraz też nowe nazwiska zostają wciągnięte w obręb tej tajnej akcji. Ze strony niemieckiej brał w niej udział słynny przemysłowiec i ekonomista p. Arnold Rechberg, oddawna proponujący Francji najszczerszą przyjaźń niemiecką na gruncie ścisłej spółki gospodarczej za jedyną cenę... porzucenia Polski. Ze strony zaś francuskiej pertraktacje prowadzić miał człowiek niemniej znany: wybitny parlamentarzysta p. Paul Reynaud...

Rewelacje te musiały odbić się gromkiem echem po drugiej stronie Renu. Wyjaśnienia roli p. Reynaud w tych konferencjach domaga się cały szereg pism i to — rzecz znamienna — w znacznej części lewicowych. Ten ostatni moment nakazuje do rewelacyj obecnych, jako mających na gruncie francuskim niewątpliwy posmak „rozgrywki“ czysto wewnętrznopolitycznej, odnosić się z pewną jeszcze rezerwą. Tembardziej, że p. Reynaud znajduje się w tej chwili w podróży poza granicami Europy i głosu zabrać nie miał dotąd możności.

Niemniej jednak pogłoski, które twierdziły, że konferencje p. Reynaud z politykami niemieckimi były prowadzone z upoważnienia samego p. Poincarégo, spowodowały już b. premjera francuskiego do kategorycznego sprostowania, ogłoszonego w prawicowem „Echo de Paris“.

Tak, jak na razie rzeczy stoją, najciekawszem i już coraz wyraźniejszem następstwem tych rewelacyj jest stwierdzenie, że o ile o Niemcy chodzi — zarówno p. Kloenne, jak i p. Stresemann po jednej linji, a bodaj nawet i bez pewnego z sobą porozumienia. Ta strona sprawy wymaga jednak osobnego omówienia. O ile natomiast o Francję chodzi, zacytować warto głos „Action Française“, która stwierdza, iż we Francji zawsze istniał obóz pro-angielski i pro-niemiecki i podnosi, że kiedy obóz pro-angielski wobec obecnego kursu w Anglji stracił na znaczeniu, tem większej odwagi nabrał obóz pro-niemiecki.

W opinji polskiej oddawna już podnoszono niebezpieczeństwo, jakiem grożą nam te prądy w opinji francuskiej. Nie dlatego, abyśmy w czemkolwiek mieli powątpiewać o szczerej i niezniszczalnej przyjaźni, jaka oba narody łączy i z natury rzeczy zawsze łączyć będzie. W każdem atoli społeczeństwie istnieją prądy rozmaite. Prądy zaś, które kosztem Polski chciałyby dojść do porozumienia z Niemcami, tem są we Francji niebezpieczniejsze, iż ze strony polskiej nie są paraliżowane odpowiednią kontrakcją.

Cały szereg błędów popełniono u nas pod tym względem, zwłaszcza w ostatnich latach, cały szereg kroków, które przyjaźń francuską dla nas zamiast wzmacniać tylko mogły oziębić. W ostatnich czasach — przedewszystkiem w następstwie Hagi — kurs zmienił się na korzyść, to należy przyznać. Niemniej — dawne błędy pozostawiają i jeszcze długo pozostawiać będą swoje ślady.

M. C.

POGRZEB KS. KARDYNAŁA DUBOIS

PARYŻ. (PAT). — Pogrzeb Kardynała Dubois wyznaczony został ostatecznie na wtorek 1 października.

Z LIGI NARODÓW

OSTATNIE POSIEDZENIE

GENEWA. (PAT). — W środę przed południem odbyło się ostatnie posiedzenie obecnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Przedewszystkiem omawiana była sprawa powołania komisji, złożonej z 13 osób, której zadaniem byłoby uregulowanie spraw personalnych sekretarjatu Ligi. Następnie w imieniu drugiej komisji przemawiał przedstawiciel Szwajcarji Motta, dając przebieg obrad komisji nad wycofanym później wnioskiem Polski, Norwegji i Danji w sprawie Banku Reparacyjnego. W dalszym ciągu Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania przedstawiciela Norwegji Raesteda.

GENEWA. (PAT). — Szwajc. Ag. Tel. Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu tegorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów przedewszystkiem wyrażono zgodę Zgromadzenia na mianowanie komisji w składzie 13 członków dla zbadania stosunków personalnych w sekretarjacie generalnym Ligi.

W imieniu drugiej komisji mówił Motta o dokonanych pracach tej komisji, a w szczególności o wycofanym norwesko-duńsko - polskim wniosku, dotyczącym ustalenia ścisłego kontaktu pomiędzy Ligą Narodów a międzynarodowym bankiem spłat reparacyjnych, przyczem sprawozdawca podkreślił, że inicjatorzy wniosku zasługują na specjalną podziękę za to, że obecnie dokładny protokół całej dyskusji wraz z rozmaitemi złożonemi podczas dyskusji oświadczeniami w tej tak doniosłej sprawie będą mogły być przedstawione rzeczoznawcom, którzy zajmą się organizacją wzmiankowanego banku.

Następnie Zgromadzenie zaaprobowało sprowadzenie norweskiego delegata Raestada, wzywającego Radę Ligi do zbadania kwestji, czy stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze nie mógłby być uznany za instancję apelacyjną dla mieszanych międzynarodowych sądów rozjemczych.

Zamykając Zgromadzenie Ligi Narodów, Guerrero, czyniąc aluzje do projektu Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, zaznaczył, że w ciągu sesji wrześniowej mechanizm porozumienia międzynarodowego i współpracy narodów w znacznym stopniu się udoskonalił. Mówca oświadczył, że Liga Narodów jest znakomicie przystosowana do celów współpracy ludzkiej i że wszystkie rządy uważają Ligę za niezbędny czynnik pokoju. W zakończeniu mówił o idei zbliżenia pomiedzy państwami europejskiemi, którą delegaci wszystkich państw powitali z wielkiem uznaniem.

SPRAWA PAR. 19 LIGI

DONIOSŁA DECYZJA

GENEWA. (AW). — Długotrwałe rozprawy nad art. 19 paktu Ligi Narodów w związku ze sprawą niezastosowalnych traktatów zostały w komisji prawniczej zakończone. Komisja prawnicza zadecydowała, wnieść na posiedzenie plenarne swe postanowienie.

Postanowienie to przyjmuje oświadczenie rządu chińskiego, że traktaty pomiędzy Chinami a innemi państwami niezgodne z obecnem położeniem Chin i nie odpowiadające art. 19 paktu Ligi nie mogą być stosowane w życiu. Postanowienie komisji stwierdza dalej, że każdy członek Ligi Narodów może podnieść sprawę, czy dany traktat zagraża pokojowi światowemu, a sprawa ta oddana będzie Lidze Narodów do rozpatrzenia. W takim wypadku traktaty miałyby być sprawdzane przez zgromadzenie plenarne i uzgadniane z art. 19 paktu.

Tak więc komisja postanowiła, iż w podobnym wypadku zwoływane będzie zebranie wszystkich członków Ligi, które zadecyduje czy dany traktat odpowiada wymaganym warunkom, czy też musi być uzgodniony z paktem.

Postanowienie to, które uwzględnia żądania Chin ma niezwykle doniosłe znaczenie polityczne i prawne. Po raz pierwszy bowiem wyraźnie powiedziane jest, że każde państwo ma prawo stawiać wnioski, kwestjonujące zawarte i zawierane traktaty międzynarodowe, które zdaniem jego zagrażają pokojowi i stwierdza kategorycznie, że Liga Narodów ma obowiązek wniosek taki rozpatrzeć.

Delegat polski oświadczył, że może przyjąć tekst rezolucji, gdyż 1) projekt uwzględnia w miarę możności wniosek chiński, 2) że projekt ten obraca się i tkwi w ramach art. 19 paktu i jurisprudencji Ligi Narodów.

Delegat chiński wyraził zadowolenie z osiągniętych rezultatów. Po krótkiej wymianie poglądów delegata rumuńskiego i węgierskiego, projekt rezolucji został przekazany Zgromadzeniu.

NIEWOLA ROBOTNIKÓW W ZSSR

MOSKWA. (PAT). — Tass. Rada Komisarzy Ludowych Z. S. R. R. opublikowała dekret w sprawie przejścia w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach na system nieprzerwanego tygodnia pracy. Praca będzie się odbywać codziennie, z niedziela włącznie, z wyjatkiem 5-dni świąt dorocznych rewolucyjnych. Robotnicy i urzędnicy będą mieli kolejno dzień odpoczynku po czterech dniach pracy. Zgodnie z tem, 5-cio dniowy tydzień pracy, obowiazujący w organizacjach handlowych, kulturalnych i innych instytucjach publicznych, zostanie zreorganizowany. W instytucjach ma być wprowadzony 7-o godzinny dzień pracy. Ilość codziennych godzin pracy w przemyśle pozostaje niezmieniona.

OKRADZENIE ŻONY DYPLOMATY

BIARRITZ. (PAT). — Niewykryty osobnik przedostał się do pokoju żony konsula holenderskiego w jednym z hotelów i podczas snu jej skradł biżuterję wartości 2 milj. 500 tys. franków. W chwili dokonywania kradzieży konsul znajdował się w drugim pokoju, oddzielonym pokojem kąpielowym.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Po opuszczeniu Klecka przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej do Stołpców. Po uroczystem powitaniu przed bramą triumfalną, udał się do strażnicy KOP Nr. 64, około wsi Borkowszczyzna. Tu zwiedził strażnicę i zatrzymał się nad samą linją graniczną. Stąd nastąpił odjazd do miasteczka Rubieżewice. Następnie orszak zatrzymał się na krótko w Iwieńcu, gdzie zwiedzono wystawę wyrobów przemysłu ludowego, w Nalibokach, gdzie zwiedzono szkołę, poczem odbyła się podróż przez puszczę Nalibocką, około jeziora Kroman. Po drodze do P. Prezydent obecny był na poświęceniu mostu na Niemnie. Stąd udano się do Szczorców i Niechniewicz, gdzie ludność z zapałem witała swego Włodarza. O godz. 9-ej wiecz. nastąpił powrót do Nowogródka.

LEWICA I RZĄD

Po rewolucjach w sprawie niedoszłej współpracy między obozem rządowym a dotychczasową opozycją lewicowa z obu zainteresowanych stronnictw (P. P. S. i Wyzwolenie) wypowiedziało się na razie tylko to drugie.

Prezydjum klubu parlamentarnego Wyzwolenia ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że p. Marszałek Daszyński, choć z pobudek najszlachetniejszych, wypowiedział jednak o nastrojach w klubie Wyzwolenia swoje przypuszczenia osobiste, bez porozumienia z klubem. Uchwały ogólnego zjazdu delegatów stronnictwa z 13 czerwca b. r. wykluczyły możliwość porozumienia się z obecnym obozem rządowym.

„Tylko — głosi komunikat — likwidacja obecnego systemu rządzenia na rzecz prawdziwej demokracji może być i jest w tej dziedzinie celem polityki stronnictwa i klubu parlamentarnego Wyzwolenia. Prezydjum klubu sądzi, że w obecnej chwili tego samego zdania jest również i czcigodny p. Marszałek Sejmu Daszyński.“

Oczywista — po tylu dotychczasowych doświadczeniach — ostatnia enuncjacja Wyzwolenia jest w kołach politycznych uważana na razie tylko jako pewna manifestacja słowna, właściwa bowiem orjentacja polityczna tego stronnictwa okaże się dopiero w toku sesji sejmowej.

Co do P. P. S., to na razie obradował wczoraj C. K. W. tej partji, ale tylko o sprawach czysto organizacyjnych. Sprecyzowanie stanowiska całego stronnictwa (w obecnej chwili ze względu na osobę p. Daszyńskiego mającego sytuację polityczną rzeczywiście „trudną“), nastąpi dopiero w ciągu następnego tygodnia.

P. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

Pan Marszałek Piłsudski nie opuszcza od kilku dni pokoju z powodu lekkiego przeziębienia. Pomimo niedyspozycji, P. Marszałek przyjął w dniu 24 b. m. o godz. 6-ej wieczorem p. Ministra Zaleskiego, a w dniu 25 b. m. generała Barresa, szefa francuskiego lotnictwa wojskowego, który odbył ostatnio podróż po głównych ośrodkach lotniczych w Polsce oraz zebrał udział w nocnych manewrach lotniczych. Panu generałowi Barresowi towarzyszył generał Denain, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce. Pan Marszałek odbył z obu generałami francuskimi oraz z ppułk. Bleckiem dłuższą konferencję.

ZMIANY STAROSTÓW

Dotychczasowy starosta Lubliniecki, dr. Zaleski, przeniesiony został do śląskiego urzędu wojewódzkiego. Na jego miejsce mianowany został dotychczasowy zastępca starosty w Rybniku, p. Biolik.

DODATEK DLA URZĘDNIKÓW

Na 15 proc. dodatki do uposażeń pracowników państwowych przewidziano w projektach budżetowych na rok przyszły 130 miljonów złotych.

PRZYSZŁY BUDŻET

W Ministerstwie Skarbu ustalana jest obecnie globalna cyfra preliminarzy budżetowych na rok 1930-31. Wysokość tego budżetu wyniesie 2 miljardy 930—40 miljonów zł., a nie jak podawano przedtem 3 miljardy. W pierwszych dniach m. października preliminarze przesłane zostaną na Radę Ministrów.

SZTUKA I MISJE KATOLICKIE

NA WYSTAWACH HISZPAŃSKICH

(Od własnego korespondenta „Polski“).

Sewilla — Barcelona.

Wystawa jest jakby wielka księga, dobrze ilustrowaną, która daje możność poznania czegoś jednym rzutem oka w całości, w syntezie. Tem lepszą jest ona książką im plastyczniej rzecz obrazuje i im ją dokładniej w cyfrach, statystyce ideologicznej przedstawia.

Zachwyty swoje nad katolicką Hiszpanją, nad głębią jej przywiązania do Kościoła wypowiedziałem spontanicznie w swej poprzedniej korespondencji do „Polski“, kierując się wrażeniem, które nazwę entuzjazmem pierwszego spojrzenia na ten kraj i naród.

Ale jako człowiek rzeczowy — wrażenie to chciałem sobie poprzeć dowodami z dorobku życia katolickiego Krótkość czasu nie pozwala na badanie go u źródeł, więc chwała Bogu, że mi pozwolił zobaczyć dwie wielkie wystawy. Sewilla specjalnie eksponuje dorobek kulturalny półwyspu pirenejskiego i państw południowo - amerykańskich, bratnich w stosunku do Hiszpanji. Barcelona daje znowu przegląd międzynarodowy kultury i gospodarstwa całego kontynentu europejskiego i północno - amerykańskiego.

Wystawa kultury w Sewilli to naprawdę wspaniała całość. Są tu prymitywy życia katolickiej Hiszpanji, są okazy dokumentów, które światła szerszego jeszcze nie oglądały — znajdując się w zakamarkach i skarbczykach starodawnych klasztorów i katedr. Z nich ciekawy historyk dowiedziałby się niezwykłych rzeczy, któreby imię hiszpańskie jeszcze wyżej podniosły.

Są tu skarby sztuki budowniczej, rzeźbiarskiej, malarskiej, stolarskiej, snycerskiej, złotniczej, w których mistrzostwo, smak i znawstwo techniczne dochodzi do granic genjalności. Dowodzi to, że Hiszpanja miała jednostki, które dla celów wyższych zamykały się na lata i życie nieraz całe dla wykonania drobiazgu artystycznego na większą chwałę Boga, jego świętych i Kościoła.

I to nietylko cechuje wieki dawne. Hiszpanja ma swą katolicką sztukę i dzisiaj. Nowe świątynie budują mistrze. Każdy kamień, fuga, wiązanie czy krycie, rzeźba czy obraz, plan i jego wykonanie prowadzi myśl — dzieła i tworu poświęconego służbie Bożej.

Widać to z najrozmaitszych odlewów i plastycznych kopij rzeczy dopiero projektowanych. Artysta przeżywa temat w kontemplacji, szuka natchnienia w praktyce religijnej, jest człowiekiem wierzącym. Zawdzięczając tylko temu dawne dzieła mają w sobie takie wiecznotrwałe wartości — nie starzeją się, zawsze, wiecznie piękne i takiemi będą po stuleciach i dzieła współczesnego pokolenia. Hiszpanja żyje po katolicku nietylko u siebie. Rozpromieniowuje to życie na bratnie państwa południowo - amerykańskie. I one dały wiele z siebie na pomnożenie wspaniałości wystawy sewilskiej, dowodząc tem, że testament swej macierzy, testament czci Najsłodszego Serca Jezusowego, dla którego buduje się dziesiątki wspaniałych pomników i kościołów w południowej Ameryce — realizują, a nawet wzbogacają jeszcze — czcią Serca Bogarodzicy.

Udział Hiszpanji w powszechnem apostolstwie Kościoła dopiero widać w misjach.

Wykazy statystyczne, porozwieszane umiejętnie w pawilonie misyjnym na wystawie w Barcelonie, stwierdzają wymownie, że Hiszpanja ma na misjach między poganami i niewiernymi 57 augustjanów, 69 benedyktynów, 116 kapucynów, 59 karmelitów bosych, 145 dominikanów, 225 franciszkanów, 285 jezuitów, 111 marystów, 18 pasjonistów, 31 paulistów, 110 salezjanów i innych drobniejsze już grupki. Na Azję wypada 442 księży, 75 braci i 109 sióstr: na Afrykę 81 księży, 122 braci i 64 siostry, na Amerykę Południową 242 księży, 64 siostry (pracujących między Indjanami) i wreszcie na Oceanję 107 księży, 53 braci i 75 sióstr. Ogółem więc 1434 osoby oddano pracy apostolskiej poza ojczyzną i rodziną.

Czem jest to apostolstwo poza krajem opowiada nam wymownie o tem — wystawa misyjna w Barcelonie. Jest to ten sam skład eksponatów, które oglądał cały świat, korzący się u stóp Stolicy Apostolskiej w Watykanie podczas Anno Santo, tylko wzbogacony i powiększony dorobkiem misyjnym Hiszpanji.

Jest jedna olbrzymia hala pod drogiem i Polsce wezwaniem św. Tereski „Teresita“ — formalnie zawalona przedmiotami o rozmaitej wartości pieniężnej i artystycznej, przeznaczona na dary misyjne. Jest tu wszystko: począwszy od szat i naczyń kościelnych, a kończąc na ubraniu, bieliźnie, a nawet elementarzach i tabliczkach do pisania. Ma to być odesłane niebawem do Afryki i Oceanji jako ofiara zbiorowa całej Hiszpanji. Widok bogactwa tych drobiazgów —rozrzewnia naprawdę i do pietyzmu dla misyj pobudza.

Oczywiście będzie to drobiazg w morzu potrzeb dla wielkiego dzieła, jakie prowadzi Kongregacja Szerzenia Wiary. To też liczy się i na inne narody katolickie, jak Francja, Belgja, Polska i oczywiście idące dziś w pierwszym rzędzie w ofiarności publicznej na cele misyjne St. Zjednoczone.

Wystawa w Barcelonie maluje stan akcji misyjnej w barwach wymownych, dając nietylko pokaz dzieł dokonanych w dziedzinie katechumenatu, ale i wychowania dzikusów, których nauczono pracować inteligentnie i z tej pracy mieć korzyści. Poziom tych prac jest wysoki i kwalifikuje je często na przedmioty artystycznego zbytku.

Ciekawe są też niezwykle zbiory przedmiotów kultu pogańskiego oraz pierwszej potrzeby, jak: odzieży, odżywiania się, komunikacji, które pod wpływem kultury katolickiej powoli się przerabiają i dostosowują do naszego poziomu. Duży też udział w wystawie ma akcja oświatowa misyj katolickich.

W pokazie tej pracy i my skromne mamy miejsce. Dział sodalicji św. Piotra Klawera, wizerunki matki Ledóchowskiej, wydawnictwa polskie misyjne — to jedyna reprezentacja Polski na terenie Barcelony.

Ks. W. Kneblewski.

ROKOWANIA ANGIELSKO-SOWIECKIE

LONDYN, (PAT.). — Wczoraj o godz. 11 przed poł. odbyła się w Foreign Office pierwsza konferencja Dowgalewskiego z Hendersonem w sprawie wznowienia stosunków anglo - sowieckich. Konferencja ta trwała 2 godziny i, jak głosi krótki oficjalny komunikat Foreign Office, Henderson przedłożył Dowgalewskiemu listę spraw, które winny być tematem dyskusji, a następnie przedyskutowano metodę procedury przyszłych rokowań. Komunikat Foreign Office nie przypomina ani jednem słowem o ponownem nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, mówiąc naj zupełniej ogólnie o przyszłych rokowaniach. Komunikat ten znacznie odbiega od komunikatu, udzielonego prasie londyńskiej przez Dowgalewskiego wczoraj rano jeszcze przed wizytą w Foreign Office.

Następne posiedzenie wyznaczono na 25 b. m. o godz. 4 pp. Całe rano Henderson będzie obecny na posiedzeniu gabinetu, na którem ma przedstawić swoim kolegom pogląd sowiecki, sformułowany przez Dowgalewskiego w celu ustalenia opinji. Popołudniowe rokowania będą więc decydujące dla obecnych rokowań.

Co się tyczy nastroju, w jakim rozmowy anglo - sowjeckie zostały podjęte, nie można go nazwać dla Sowietów życzliwym. Prasa angielska, jakby na przygrywkę dla rozpoczynających się rokowań, podjęła bardzo ostrą krytykę sytuacji w Związku Sowieckim, zwłaszcza systemu rządów komunistycznych, biorąc za podstawę do tej krytyki wrażenia, opowiedziane robotnikom angielskim przez dwóch górników, którzy powrócili po kilkutygodniowej obserwacji życia sowieckiego w Moskwie i zagłębiu Donieckiem.

POBYT MACDONALDA W AMERYCE

WASZYNGTON. (PAT). — Program pobytu premjera MacDonalda w Waszyngtonie przewiduje, że po przybyciu do Nowego Jorku dn. 4 października, spędzi on wraz ze swą córką trzy dni w Białym Domu, poczynając od 5 października, potem zaś od dnia 10 października będzie gościem ambasady angielskiej. Premjer i jego córka obecni będą na posiedzeniu kongresu i wezmą udział w całym szeregu zorganizowanych dla nich bankietów. Małżonka prezydenta Hoovera wyda na ich cześć obiad. Goście angielscy udadzą się także do Mount-Vernon, aby złożyć wieniec na grobie Jerzego Waszyngtona i odwiedzą cmentarz narodowy w Arlington, gdzie złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. 10 października MacDonald odjedzie z Waszyngtonu do Kanady.

LIST POINCAREGO

W SPRAWIE UGODY FRANCUSKO-NIEMIECKIEJ

PARYŻ, (AW). — „Echo de Paris“ publikuje list Poincaré'go do jednego z redaktorów tego dziennika, z datą 23 września 1929 r.

W piśmie tem Poincaré zaprzecza kłamliwym pogłoskom, jakoby brał udział w jakichkolwiek nieoficjalnych rokowaniach, mających na celu zbliżenie francusko - niemieckie. Wprawdzie w roku 1923, a następnie 1928 zgłaszał się do Poincaré'go znany przemysłowiec niemiecki Rechberg, który próbował nawiązać rozmowy na temat zbliżenia francusko - niemieckiego, Poincaré jednak rozmowy te uciął, oświadczeniem, że do rokowań w sprawie uregulowania stosunków między obu krajami upoważnione są jedynie rządy, a nie osoby prywatne. Poincaré powiadomił o próbach Rechberga posła niemieckiego w Paryżu i nie upoważniał nigdy deputowanego Reynauda do prowadzenia jakichkolwiek rozmów w swoim imieniu z Rechbergiem.

ODRODZENIE POLONJI AMERYKAŃSKIEJ

NOWY JORK, (PAT). — Dzienniki polsko - amerykańskie stwierdzają, iż poczucie polskości wśród młodzieży polskiej, urodzonej w Ameryce, zwłaszcza wśród inteligentnego odłamu, stale się podnosi i rość będzie w dalszym ciągu, równomiernie ze wzrostem mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej. Oto co m in pisze w tej sprawie dziennik „Nowiny Polskie“:

„Powoli, ale stale zaczyna się budzić wśród naszych Amerykanów polskiego pochodzenia duma narodowa i poczucie godności osobistej, jak również narodowej. Ginie powoli tak zw.: „inferiority complex“ (poczucie niższości) w stosunku do Amerykanów innej krwi. Rodacy nasi zaczynają się czuć Amerykanami, nie gorszymi od innych, lecz raczej lepszymi, zaczynają odnajdywać twardy, polski i chlubny grunt pod nogami i stąpać coraz śmielej, z głową nie zadartą pusto, ale śmiało podniesioną, wiedzącą czego chce i do czego dąży“.

GŁOSY I ODGŁOSY

WOLNOMYŚLICIELE

„Dziennik Wileński“, zaznaczając, że wszelkie antykościelne poczynania gdziekolwiek na świecie, zaraz dziwnie sprawnem echem odbijają się w Polsce, zwraca uwagę na nowy fakt w tej dziedzinie:

— W tych dniach ukazał się w Lublinie, nakładem wydawnictwa „Wolnomyśliciel“ pierwszy zeszyt „Encyklopedji wolnomyślicielskiej“ pod redakcją p. H. Halperna (nazwisko świadczy o narodowości p. redaktora). Nie zajmowalibyśmy się tem, dość niechlujnie przedstawiającem się, pełnem skandalicznych błędów wydawnictwem, nota bene bardzo gorliwie kolportowanem przez „Dom Książki Polskiej“, gdyby nie kilka wielce charakterystycznych szczegółów, które wpadły nam w oko.

Tu „Dziennik Wileński“ przytacza zawarty w Encyklopedji projekt „kalendarza świeckiego“, w którym zniesiono wszelkie święta chrześcijańskie oraz imiona świętych, a wprowadzono dni poświęcone pamięci najważniejszych wypadków historycznych, jak: urodziny Robespierra, Marxa, Lenina, założenie pierwszego krematorjum (!), stracenie cara Mikołaja, stracenie Sacco i Vanzettiego,— poczem zauważa:

— Już z powyższego widać, jak bardzo ruch „wolnomyślicielski“ zbliżony jest do... bolszewizmu. Z dziejów Polski autorowie kalendarza mają do zanotowania jedynie: Pierwszy zjazd socjalistów polskich we Lwowie (1892 r.). Pierwszy zjazd wolnomyślicieli polskich w Warszawie, (1923 r.). Wyjście pierwszego numeru „Wolnomyśliciela“.

Dalej zaś czytamy:

— Najciekawszym może jest „spis czasopism wolnomyślnych z całego świata“. Dowiadujemy się, że pism takich wychodzi obecnie w Rosji sowieckiej pięć, z osławionym „Bezbożnikiem“ na czele. Polska zajmuje „zaszczytne” miejsce tuż obok Rosji, posiada bowiem cztery takie pisma w języku polskim i jedno w żargonie żydowskim.

Nadzwyczaj charakterystyczne są daty założenia tych pism. A więc pierwszy „Wolnomyśliciel“ (od r. 1926) dalej „Myśl, tygodnik proletarjackich wolnomyślicieli” (od 1927 r.), „Życie wolne“ (od 1927 r.) i „Der Frejdenker” (Żyd. od 1927 r.) nareszcie „Wolnomyśliciel Polski“ (od 1928 r.). Zaznaczmy, że tego samego pokroju pismo wydawane w Ameryce, w języku polskim, „Bicz Boży“, również wychodzi od roku 1927.

Powyższy spis obejmuje wyłącznie pisma perjodyczne, które na wzór bolszewicikego „Bezbożnika“ wyłącznie służą walce z Kościołem, ośmieszeniu i zohydzeniu religji, przedewszystkiem katolickiej i duchowieństwa. Spis powyższy możnaby z powodzeniem uzupełnić, wymieniając tak jawnie antykatolickie pisma jak „Głos Prawdy”, „Epoka“, otrzymujące subwencje od rządu i uchodzące powszechnie za organy rządowe. Dalej należałoby zaliczyć do tej kategorji całą prasę sekciarską: hodurowców, marjawitów, metodystów, etc. niezwykle rozkrzewioną po przewrocie majowym, ziejącą nienawiścią ku katolicyzmowi.

Mimowoli nasuwa się pytanie: skąd tego rodzaju prasa czerpie środki materjalne?

RZĄD I SEJM

Ostatnie dwa artykuły Marszałków Piłsudskiego i Daszyńskiego stanowią ciągle przedmiot ożywionej dyskusji politycznej. Szereg pism obozu rządowego analizuje artykuł p. Daszyńskiego, wysnuwając zeń argumenty do swojej kampanji antyparlamentarnej. Z drugiej strony oświadczenia p. Marszałka Piłsudskiego w kwestji racjonalnej pracy budżetowej, jako stanowiące pierwszy wyraźny program Rządu w tej sprawie, zwracają na siebie coraz większą uwagę. W „A. B. C.“ pewien niewymieniony z nazwiska wybitny parlamentarzysta takie wypowiada o tem zdanie:

— W artykule Marszałka Piłsudskiego najistotniejsze momenty odnoszą się do Sejmu. Po raz pierwszy jest tu postawiona kropka nad i. Marszałek Piłsudski zmierza do zgilotynowania dyskusji budżetowej i do przyjęcia budżetu en bloc. Uważając dyskusję budżetową za jałową i podważającą pozycję kraju wobec zagranicy, wysuwa żądanie — uniknięcia jej.

To jest najistotniejsze novum. To jest już jawne odkrycie kart i jawny program.

ŻYCIE KATOLICKIE

LIST KS. KARDYNAŁA BOURNE'A

Z racji uroczystości, związanych z setną rocznicą odzyskania wolności religijnej przez katolików angielskich, Jego Eminencja ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Warszawski, wysłał do Londynu telegram z życzeniami na ręce Jego Eminencji ks. Kardynała Bourne'a, na co nadeszła następująca odpowiedź:

„Pałac Arcybiskupi, Westminster, Londyn.

18 września 1929.

Drogi i Czcigodny Eminencjo!

Po szczęśliwie zakończonym Kongresie w imieniu wszystkich jego członków śpieszę złożyć podziękowanie Waszej Eminencji za Jego serdeczny telegram, którym nas raczył zaszczycić. My wszyscy gorąco się modlimy za pomyślność Polski katolickiej.

† Franciszek Kardynał Bourne, Arcybiskup Westminsteru“ (KAP.).

WYBÓR JENERAŁA OO. DOMINIKANÓW

Donoszą z Rzymu, że wskutek ustąpienia ojca Paredes'a w Watykanie zebrała się kapituła generalna, celem dokonania wyboru nowego generała dominikańskiego.

Na generała zakonu wybrano o. Marcina Gillet, prowincjała prowincji paryskiej, znanego teologa i socjologa (Kat. Aj. Pras.).

WŁADZE KOŚCIELNE O DYMISJI WALDEMARASA

Jak się dowiadujemy, bezpośrednią przyczyną dymisji Waldemarasa był jego zatarg z władzami kościelnemi. Na skutek niewykonywania Konkordatu zmuszony był czasowo opuścić Rzym poseł przy Stolicy Apostolskiej, Szaulis. Biskupi litewscy niejednokrotnie wypowiadali się przeciwko dyktatorskiej polityce Waldemarasa, uciskowi i prześladowaniu obywateli Litwy.

W czasie pobytu Waldemarasa w Genewie udała się do prezydenta Smetony delegacja katolików litewskich z ks. profesorem Tomaszajtisem na czele i zażądała dymisji gabinetu Waldemarasa, co też po powrocie jego nastąpiło. (KAP.).

JESZCZE O KLASZTOR GŁĘBOCKI

Poruszaliśmy już sprawę konieczności zwrotu OO. Karmelitom Bosym ich własności kościelnej i klasztornej w Głębokiem (pow. Dziśnieński, woj. Wileńskie). Karmelici, którzy w służbie Kościoła i Polski pracowali chlubnie od r. 1639 dzięki fundacji wielkodusznego wojewody Korsaka, nie mogli przetrwać roku 1863, gdyż klasztor był ośrodkiem ruchów wolnościowych. A był nim dlatego, że cała jego działalność skierowana była ku podtrzymaniu kultury polskiej i katolickiej na wschodnich rubieżach Polski, o czem świadczą takie instytucje, jak szkoła ludowa, konwikt dla młodzieży, szpital, apteka i lekarz, który darmo obsługiwał ludność okoliczną i t. d. Miało to miejsce w czasach, kiedy państwu ani się śniło prowadzić takie agendy. Nic dziwnego przeto, że klasztor został zagrabiony. Olbrzymi ongiś (11 folwarków z 760 włókami ziemi) majątek stopniał dzięki rozmaitym okolicznościom do niecałych 150 ha i jest wraz z klasztornemi murami w posiadaniu Rządu, kościół zaś zajmują prawosławni.

Zakon czynił kilkakrotnie starania zarówno w województwie Wileńskiem, jak i w Ministerstwie i sfer rządowych i rządzących. Napróżno. Nadchodzi dziesięciolecie; sprawa przedawniona. Zakon wniósł skargę do sądów, gdyż w innej drodze sprawiedliwości nie znalazł. Jednocześnie nadchodzą wiadomości, iż Rząd wystawił na sprzedaż z licytacji część posiadłości klasztoru, ogrody, stawy i młyny.

Podobne postępowanie jest aktem bezprawia. Zakon złożył protest na ręce p. Wł. Raczkiewicza, Wojewody Wileńskiego i przesłał go również do Min. Robót Publicznych.

Cóż dziwnego, że ludność narzeka, iż Rząd nie dba o nią, a popiera prawosławie. We wspomnianym memorjale czytamy te charakterystyczne słowa:

„Nie żądamy prześladowania prawosławia, ale dopominamy się o swoje; nie prosimy o łaskę, tylko dopominamy się wymiaru sprawiedliwości ze względu na dobro Kościoła katolickiego i Ojczyzny i mamy nadzieję, iż prośba nasza zostanie uwzględniona“. (KAP.).

UROCZYSTOŚCI ŚW. WACŁAWA

W niedzielę rozpoczęły się tu uroczystości 1000-lecia św. Wacława, które potrwają cały tydzień, przyczem najważniejsze odbędą się w dniach 27, 28 i 29 bm. Na te dni przybywa do Pragi świętowacławska pielgrzymka z Polski, w liczbie 255 osób, przedstawicieli inteligencji katolickiej z całej Polski, oraz włościaństwa z Krakowskiego. Wycieczkę prowadzi ks. Arcybiskup krakowski Sapieha.

NOWY ARCYBISKUP MEKSYKU

W środę, dnia 18 b. m. Msgr. Pascual Diaz, były Biskup z Tabasco, a obecnie z woli Ojca św. Arcybiskup Meksyku, został uroczyście intronizowany w Profesa, dawnym kościele OO. Jezuitów, który będzie mu służył za katedrę, dopóki nie ukończą się prace nad konsolidacją w stolicy kraju. W uroczystości wzięły udział tysiączne tłumy wiernych.

W przemówieniu, skierowanem do Dostojnego Nominata, mówca podkreślił wielką rolę, jaką nowy Arcybiskup odegrał w czasie przygotowania pokoju religijnego w Meksyku. On to, Msgr. Diaz, wraz z Msgr. Leopoldem Ruiz'em prowadził rokowania z Rządem meksykańskim i podpisał warunki porozumienia w dniu 21 czerwca r. b.

Msgr. Pascual Diaz należy do Towarzystwa Jezusowego. Liczy obecnie 53 lata (KAP.).

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Wikarjusz apostolski z Ruanda w Afryce wschodniej (mandat belgijski), Msgr. Classe, pisze do zgromadzenia OO. Białych, że klęska głodu spowodowana brakiem deszczów dotychczas nie została zażegnana. Sytuacja pogarsza się jeszcze bardziej, ponieważ w sasiedniej kolonji brytyjskiej, Ugandzie, również panuje susza, nie można więc oczekiwać stamtąd żadnej pomocy.

Prasa włoska donosi, że obecna serja znaczków pocztowych państwa watykańskiego ma prowizoryczny charakter i że nowe marki będą miały widoczki z Citta del Vaticano.

W kaplicy św. Dominika w Oslo proboszcz marynarki francuskiej, ks. Aubert, odprawił uroczystą Mszę św. dla oficerów i załogi francuskiej eskadry szkolnej, przebywającej na wodach norweskich. W czasie nabożeństwa śpiewał chór 40 kadetów.

Pisma włoskie komunikują, że Biskupi włoscy w liczbie 70 oraz wielu zwierzchników zakonnych wystosowali do Ojca św. petycję, w której proszą o ogłoszenie dogmatu o Wniebowzięciu N. Marji Panny. Autorzy petycji zaznaczają, że Wniebowzięcie było przedmiotem wiary Kościoła we wszystkich czasach. Inicjatywa tego kroku pochodzi od jednego z czasopism katolickich kobiet włoskich.

„Chicago Tribune“ donosi, że komisarz urzędu prohibicji Stanów Zjednoczonych, Doran, nakazał surowszy nadzór nad spożyciem wina mszalnego i sprowadzanego dla celów leczniczych. W kołach katolickich zarządzenie to wywołało żywe niezadowolenie, ponieważ nie było naj mniejszego powodu do tego rodzaju zaostrzenia kontroli.

Do brytyjskiego biura podróży (Travel Agencies) zgłaszają się już obecnie osoby, zamawiające bilety do Oberammergau, dokąd chcą się udać na zapowiedziane misterja pasyjne. Biuro liczy się z możliwością wysłania kilku specjalnych pociągów do Oberammergau.

W Dubuque, w stanie Jowa, zmarł ks. Arcybiskup Keane, który położył wielkie zasługi przy organizowaniu wyższego szkolnictwa katolickiego w Stanach Zjednoczonych.

Protestancki Biskup diecezji Delaware złożył swój urząd i przeszedł do Kościoła katolickiego.

„Osservatore Romano" ogłosił recenzję wielkiego liturgicznego dzieła p. t.: „Liber Sacramentorum“ nowego Arcybiskupa Medjolanu, ks. Kardynała Schustera. Praca ta składa się z dziewięciu tomów. „Wiara, głęboka wiedza, genjalność sztuki“ łączą się, według recenzenta organu watykańskiego, w tem dziele.

Faszystowska „Confederazione Generale degli Agricoltori“ (Generalne Stowarzyszenie Rolników), do której należą w dwóch sekcjach zarówno pracodawcy, jak i robotnicy, zwróciła się za pośrednictwem swego prezydenta, senatora Marozzi'ego, do Kardynała Sekretarza Stanu, Gasparri'ego z prośbą, by wyjednał u Ojca św. ogłoszenie św. Benedykta z Norcia Patronem organizacji. Prośbę tę wręczono Kardynałowi Gasparri'emu, gdy przybył do Norcia na wystawę gospodarstwa wiejskiego.

Potwierdza się, niestety, wiadomość, że „Opera Cardinal Ferrari“, które finansowało wiele czasopism katolickich we Włoszech, wstrzymało wypłaty. Zawieszenie szeregu pism katolickich, o którem niedawno donosiliśmy, jest w związku z tym kryzysem.

Katolicy japońscy z Seattle (Ameryka Zachodnia) założyli czasopismo o charakterze religijno - politycznym. (KAP.).

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

13)

— Pan tak w ciemności... — poczęła z pokorną słodyczą służebnicy.

Zapaliłem świecę, ona postawiła mi lampę na stół i ofiarowała się odegrzać mi wieczerzę, zaczem, krzątając się po pokoju mówiła zcicha:

— Pan nie gniewa się, że wtargnęłam tu.... Pan taki sam i ja dziś...

Fala łez zaparła jej głos

Dowiedziałem się, że pracowała ona w szwalni Szymczaków, mających magazyn bielizny przy ul. Wielkiej. Nie brakło jej lepszych zarobków w prywatnych domach, lecz przykuwała ją do Szymczaków czteroletnia ich córeczka, którą Wanda pokochała całem swem, głodnem macierzyńskiem sercem.

— Takie miłe, dobre dziecko... Tak mnie kocha!... Próbuje przy mnie szyć igłą tak zabawnie... Onegdaj Cesia zachorowała; miała wczoraj blisko 40 stopni gorączki. Spędziłam przy niej całą noc. Dzisiaj Szymczakowa sprowadziła pielęgniarkę, a mnie gwałtem wyprawiła do domu. A ja to się boję o to dziecko! Boże, żeby tylko nie szkarlatyna... Zaraz, skoro świt, pobiegnę tam. Jeśli gorączka opadła, Cesia będzie się o mnie pytała, kruszyna moja...

Zasłoniła chustką załzawione oczy i łkała cicho

Takie to serce kryje się na naszym czwartaku. Ale to w życiu nietylko nie procentuje się wcale, lecz stanowi balast, co krok nas krępujący. Dziwna jakaś sprzeczność; w sercu tkwi źródło cierpienia (co prawda i radości, lecz ponieważ w życiu mieści się bez porównania więcej cierpienia niż radości i wplata się ono w kanwę życia jako leitmotiv istnienia, więc, krótko mówiąc, nazwać można serce pomnikiem cierpienia), a kto nie ma serca — nie ma sumienia, nie ma duszy, nie ma w sobie nic boskiego. Może jednak to tylko wydaje mi się sprzecznością....

Sama, odsunięta od ukochanej, małej Cesi, panna Wanda potrzebowała żywej duszy, przed którą mogłaby wylać coś ze swych obaw i smutków.

Swego czasu musiała to być wcale niebrzydka dziewczyna. Ale nie wyszła zamąż. Taka skromna, kobieca, dobra osoba wiele mniejsze posiada widoki powodzenia u mężczyzn od takiej wyzywającej dziewki, jak Wikta i wszelakich dzierlatek z ordynarną kompleksją duchową, co z bezwzględnemi łokciami wychodzą na podbój samców.

O dziecko woła w niej wszystko. A los nie uwzględnił tego jej kardynalnego postulatu, w którym zamyka się jej powołanie życiowe i racja jej bytu. Nie otrzymała ona ani nawet minimum szczęśliwości ziemskiej.

Wrodzony ideał sprawiedliwości buntuje się przeciwko takiemu porządkowi świata, aż pada w toń zwątpienia wobec cichego, przez nikogo nie opiewanego dramatu miljonów serc sierocych, które nie mają kogo kochać.

Złączywszy dwie samotności, spędziliśmy ten wieczór na gawędzie i dźwiękiem słów płoszyli przyczajone w kątach tęsknoty.

Dziś otrzymałem od Adelci pocztówkę z widokiem Monaco. Jak to moja córka musi być czarująca na tem tle kwiatowem, z barw i blasków utkanem...

Oczywiście przy panującej tam drożyźnie „przydałoby się jej (pisze) nieco grosza“. Na grę. Jeżeli wygra, (pisze) będzie to dla kochanego tatusia.

Nie wyciągam ręki po jej wygraną. Więcej nad wszystko raduje mnie przejaw jej dobrego serca. Nawet w weselnych, zawrotnych wirach karnawału nicejskiego nawiedziła ją tkliwa myśl o tatusiu.

A ja w istocie nie zasługuję na to. Bo muszę uderzyć się w piersi i wyznać, że kochałem ją całe życie egoistycznie.

Po pierwsze pragnąłem ją wychować w mej pojęciowości przestarzałej, uposażyć ją w szatę etyki, wszczepić w jej duszę ideał, jakbym posiadał pewność, iż w takim rynsztunku przejdzie ona przez życie najlepiej.

Powtóre grzeszyłem brakiem żywiołowego, zdobywczego egoizmu; w swej bezinteresowności potrafiłem cieszyć się powodzeniem, majątkiem, szczęściem każdego szanowanego człowieka jakby własnem. Radości szukałem w nauce, książce, w duchu i skutkiem tego straciłem z oczu jej dobro. A przecież i ja byłbym mógł zostać tak majętnym i „poważnym” jak przyziemny pan Swadziński i, jak on, poważanym filarem społeczeństwa, który za życia zbiera wszelkie lokalne zaszczyty, a którego cienie sławić będą poznańskie gazety w długich nekrologach.

(C. d. n.).

KRĄŻOWNIKI POWIETRZNE

STEROWCE NIEMIECKIE W CZASIE WOJNY. — OPINJA ADMIRAŁA JELLICOE. — OLBRZYMIE USŁUGI OBSERWACYJNE STEROWCA. — STEROWCE I AEROPLANY. — BEZPIECZEŃSTWO STEROWCÓW NAD LĄDEM I NAD MORZEM. — BUDOWA STEROWCÓW W ANGLJI I AMERYCE

Nadzwyczajne wyniki, osiągnięte w ciągu kilku ostatnich miesięcy przez niemiecki sterowiec „Graf Zeppelin“, wskazują niedwuznacznie (mimo rozgłośnej dyskusji na temat rozbrojenia na morzu i na lądzie) na olbrzymie znaczenie tego krążownika powietrznego dla przyszłej floty wojennej.

W czasie wielkiej wojny Niemcy często korzystali z wielkim sukcesem z usług sterowców, jako jednostek wywiadowczych w szerokim bardzo promieniu. Może nie osiągnęli wszystkiego, co się spodziewali osiągnąć, przyznać jednak na leży, że Anglicy stracili wiele, nie posiadając w składzie swej floty tego rodzaju statków napowietrznych.

Na samym początku wojny Niemcy mieli tylko jeden taki sterowiec. W pół roku potem już sześć, a pod koniec 1915 r. całą flotyllę, składającą się z dwunastu sterowców. Anglicy zaś nie posiadali nic, bo konstrukcja cała była naówczas bardzo skomplikowana i kosztowna i zaimprowizować się nie dała.

Admirał Jellicoe powiedział wtedy, że jeden taki sterowiec w czasie walki morskiej znaczy więcej, niż dwa lekkie krążowniki. Już wtedy tak je oceniano, gdy były dopiero w pierwszem stadjum swego istnienia, bez dzisiejszych udoskonaleń.

W czasie wojny sterowce niemieckie niejednokrotnie ratowały sytuację i swemi spostrzeżeniami kierowały szczęśliwie całym ruchem floty morskiej, albo ostrzegały ją przed grożącem niebezpieczeństwem.

Tak było 1 lipca 1916 r., gdy o godz. 5-ej rano sterowiec L. II. spostrzegł zdaleka całą eskadrę 12 pancerników angielskich w towarzystwie licznych jednostek bojowych mniejszych i mógł zasygnalizować dokładnie ich położenie pośrodku linji Tersheling — Hornsreef.

W kilka minut później odkrył drugą grupę okrętów angielskich, na północ od pierwszej eskadry i, mimo silnego ognia z 21 pancerników i całej flotylli wojennej, nie ustępował ze stanowiska, pozostając poza linją obstrzału i nie stracił kontaktu ze swem dowództwem, które w ten sposób było poinformowane doskonale o każdym ruchu nieprzyjaciela.

Innym razem, dn. 17 sierpnia 1916 r. eskadra niemiecka wyjechała na pełne morze, otrzymując dokładne informacje ze sterowców, które w ten sposób zabezpieczały ją zupełnie i pozwoliły na szczęśliwe posunięcia taktyczne.

Wreszcie wszystkie ruchy floty angielskiej na morzu były zawsze odkrywane za wczasu przez sterowce na takiej odległości, na jaką nie mógł sobie pozwolić żaden aeroplan.

Cóżby to było dzisiaj, gdy Zeppelin może już bez wielkiego trudu okrążyć cały świat w ciągu niewielu dni!

Wprawdzie i aeroplany w rozwoju swoim zaszły już bardzo daleko, lecz — jak to wykazały ostatnie dwie podróże Zeppelina przez Atlantyk i dokoła świata — na dalszych dystansach Zeppelin zawsze jeszcze przewyższa aeroplan.

Długo jeszcze aeroplan, choć bardziej szybki i mniej kosztowny, nie dorówna sterowcowi w wypadkach dalekich raidów, chyba, że będzie eskortowany przez specjalny okręt z pokładem dla startowania samolotów. Ale okręt taki robi tylko 30 do 35 węzłów na godzinę, a kosztuje niewiele mniej, niż sterowiec.

Wielka jednak istnieje różnica bezpieczeństwa sterowca, jako obserwatora lub miotacza bomb, gdy się znajduje nad lądem albo nad oceanem.

Nad lądem baterje specjalne i aeroplany nieprzyjacielskie są dla niego śmiertelnym i bardzo niebezpiecznym wrogiem. Lecz, gdy sterowiec porzuci brzegi i wydostanie się nad wodę, jest już zupełnie bezpieczny. Nie dosięgną go pociski armatnie i nie pogonią tak daleko lekkie bojowe samoloty. Tem bardziej, że dzisiaj już tak jest skonstruowany, że może na swoim pokładzie przenosić eskadrę samolotów, które rozszerzają promień jego widzenia i skutecznie bronią go przed skrzydlatemi nieprzyjaciółmi.

Tem się tłumaczy fakt, że państwa, dla których flota jest wszystkiem, jak Stany Zjednoczone i Anglja, budują teraz gwałtownie olbrzymie sterowce na wzór Zeppelina niemieckiego.

Tak spokojny, zdawałoby się i niewinny pasażerski olbrzym, który dzisiaj entuzjastycznie witany był wzdłuż całego świata, w razie wojny może się stać pierwszorzędnym czynnikiem wywiadów strategicznych i taktycznych, od których może zależeć los całych wielkich flot oceanicznych.

B.

ZABAWKI MONARCHISTÓW ROSYJSKICH

W ostatnich dniach w Białogrodzie odprawiono w cerkwi prawosławnej kolonji rosyjskiej uroczyste nabożeństwo w związku z... „piątą rocznicą wstąpienia na tron cara Cyryla“! Nabożeństwo odprawił Biskup Hermogen z Ekaterynosławia, który poza szatami liturgicznemi udekorowany był wszystkiemi dawnemi orderami rosyjskiemi. Po nabożeństwie omawiano ostatnie rozporządzenia, nadchodzące od cara Cyryla z Koburga. Przedstawiciel cara przyjmował pozdrowienia w imieniu „Jego Cesarskiej Mości“.

DZIENNIK MURZYŃSKI W PARYŻU

W Paryżu ma wkrótce wychodzić dziennik dla murzynów. Będzie on redagowany w języku „duala“ i będzie wychodził pod tytułem „Mbala“ (Prawda). We Francji mieszka 50.000 murzynów, z czego 20.000 w samym Paryżu. Dziennik więc może liczyć na szerokie koła swoich czytelników.

NAMIĘTNOŚĆ DO GOŁĘBI

Jedną z największych namiętności Belgów jest gołębiarstwo.

550 tysięcy gołębiarzy, zrzeszonych w 2.600 stowarzyszeniach posiada 7 miljonów zarejestrowanych gołębi pocztowych.

Podczas niektórych konkursów odbywają się wzloty 100.000 — 200.000 ptaków.

Obliczają, że gołębie belgijskie zjadają 100.000 ton grochu.

PODZIEMNA POCZTA

Chcąc przyśpieszyć doręczanie korespondencji i przesyłek, władze londyńskie przystąpiły do budowy kolejek podziemnych, specjalnie przeznaczonych dla poczty.

Pierwsza taka linja między Paddington i Whitechapel została już puszczona w ruch. Ma ona 11 kilometrów długości, 3 metry średnicy i jest położona 25 metrów pod ziemią.

Krążące na niej pociągi nie posiadają maszynistów, lecz są kierowane zapomocą tablic rozdzielczych na stacji centralnej. Rozwijają one szybkość 60 — 70 kilometrów na godzinę.

TRANSMISJE RADJOWE

Zanim inżynierowie - radjotechnicy uporają się z trudnościami, jakie nastręczają transmisje, dokonywane bez drutu na falach eteru, Towarzystwo Amerykańskie „Bell Telephone Co“ przystępuje do założenia specjalnych kabli podmorskich, przeznaczonych wyłącznie dla transmisji radjotelefonicznej.

Kable te będą wykonane ze specjalnego stopu „Perminvar“, który został niedawno wynaleziony i otoczone będą masą izolacyjną z t. zw. „paragutty“, która okazała się do tego celu najodpowiedniejszą. Wszystkie usterki, jakie nastręczała dotychczasowa rozmowa radjotelefoniczna między Europą i Ameryką, będą dzięki temu zupełnie usunięte.

Linja kablowa będzie przerzucona od wybrzeża Nowej Fundlandji do brzegów Irlandji. Dalszy ciąg przewodów po stronie amerykańskiej do Nowego Jorku i europejskiej do Londynu będzie poprowadzony drogą lądową. Kabel podmorski będzie codziennie w pewnych określonych godzinach oddawany do użytku największym w świecie towarzystwom radjofonicznym „Britisch Broad Casting Corporation“ w Londynie i „National Broad Casting Company“ w Nowym Jorku dla transmitowania audycyj radjowych z Europy do Ameryki i odwrotnie. Ameryka pragnie tą drogą odbierać programy ze wszystkich krajów europejskich, a więc i z Polski.

SZYBY ZDROWIA

Jeden z inżynierów berlińskich uzyskał od władz sanitarnych zezwolenie na wypróbowanie w szpitalach i szkołach szyb bezbarwnych, które przepuszczają promienie ultra - fioletowe, co dotychczas można było osiągnąć jedynie przy zastosowaniu szyb kolorowych.

Rezultaty są pomyślne; stwierdzono bowiem, że w salach oszklonych specjalnemi szybami chorzy powracają szybciej do zdrowia, a rozwój fizyczny dzieci jest intensywniejszy.

PROJEKT DRAPACZA CHMUR

Robert Joelet, jeden z najbogatszych kupców amerykańskich zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy najwyższego drapacza chmur. Olbrzym ten ma stanąć na placu między 42-ga i Lexinghon Avenue w New Jorku i będzie miał 80 pięter wysokości. Koszta budowy obliczone są na 25 miljonów dolarów.

SZYBKOŚĆ SAMOCHODÓW

Wobec zapowiedzi amerykańskich pobicia angielskiego światowego rekordu szybkości automobilowej 373 klm. na godzinę, osiągniętego przez znakomitego automobilistę angielskiego, sir Henry Segrave w marcu r. b. na plaży Daytona Sands w Stanach Zjedn., angielska fabryka samochodów „Sunbeam Company“ w Wolverhampton przystąpiła do budowy nowego typu samochodu o olbrzymiej sile mechanicznej.

Nowy samochód prowadzony będzie w przyszłych zawodach międzynarodowych szybkości, odbyć się mających również w Daytona w lutym roku przyszłego, przez automobilistę angielskiego, Kaye Dona.

Olbrzymiej siły dwa motory nowego samochodu „Sunbeam“ będą mogły rozwinąć energję 4.000 koni mechanicznych. Samochód będzie miał formę wydłużoną, podobną do kadłuba samolotu bez skrzydeł, jakkolwiek nie będzie większy od zwykłego samochodu.

Konstruktorzy pomyśleli również o zabezpieczeniu prowadzącego samochód, który osłonięty będzie tarczą stalową.

Opony tego niezwykłego samochodu przystosowane będą do wytrzymałości również nieprzekalkowanych przy zawrotnej szybkości, prawdopodobnie około 430 klm. na godzinę, którą Kaye Don zamierza osiągnąć, aby utrzymać w rękach angielskich światowy rekord szybkości automobilowej.

OLBRZYMI KAMIENNY KALENDARZ

Astronom angielski, sir Norman Locker, bardzo był zaciekawiony znaczeniem wielkich kamieni w Stonehenge, któ re tworzyły jakieś tajemnicze półkole. Kamienie owe były podobne do megalitycznego pomnika w Karnaku. Przypadek tylko dopomógł uczonemu do rozwiązania tej tajemnicy. W czasie swej podróży po Grecji pokazano mu pewną statuę, o której mówiono, że tylko raz w roku pada na nią światło słoneczne. Po długich obliczeniach astronom doszedł do wniosku, że tylko w dniu 21 czerwca, t. j. w czasie najdłuższego słońca, ostatnie zachodzące promienie mogą paść na to miejsce. To naprowadziło go na myśl, by podobne obliczenia zrobić na kamieniach w Stonehenge. Rzeczywiście, skonstatował, że kamienie te tak były ustawione, że słońce padało na nie tylko przy najdłuższym i najkrótszym dniu, t. j. na początku lata i zimy. Był to najprostszy sposób, by rolnikom z przed 2.000 lat wskazywać dokładnie porę orania, siewów i żniw.

SAMOCHÓD W JUGOSŁAWJI

Aczkolwiek to wydaje się nieprawdopodobnem, jest jednak faktem, że przed wybuchem wojny światowej był w Belgradzie jeden jedyny samochód, i to jeszcze bardzo prymitywnej konstrukcji. Ale upłynęło lat 15 i przez ten okres czasu jak Belgrad, tak i cała Jugosławja dorownaiy innym krajom kulturalnym. Dziś aż w samym Belgradzie jest 2.000 samochodów a w Jugosławji 20.000. Cyfry te wydają się wprawdzie małemi, ale trzeba wziąć w rachubę, iż w Jugosławji dróg bitych jest tylko 29.000 km. i to jeszcze połowa ich jest przy złej pogodzie niemożliwa do przebycia. To ma bardzo ujemny wpływ na rozwój krajowego automobilizmu. W Jugosławji niema ani jednej fabryki samochodów. Dla poparcia automobilizmu wprowadzono obniżenie taryf celnych, oraz cen benzyny, olejów, i części składowych.

Z KRAJU

KATOWICE

Zarobkowicze

Osobliwy proceder zarobkowania stworzyli sobie dwaj osobnicy grasujący na terenie województwa śląskiego. Obchodzili oni mianowicie domy, przedstawiając się jako delegaci komisji sanitarnej z Warszawy i badali stan sanitarny podwórz i budynków, przyczem wyłudzali większe, lub mniejsze kwoty pieniężne, tytułem doraźnie nałożonej kary. O rewizjach tych dowiedziała się wkońcu policja, a stwierdziwszy, iż żadna komisja nie została delegowana położyła kres inspekcjom.

Sensacyjne aresztowanie

We wtorek, z polecenia prokuratora został aresztowany kupiec tutejszy Wilhelm Nogliński, za sprzedanie swego mieszkania 4 pokojowego w Katowicach kupcowi Erbemu za 15,000 zł. Jest to pierwsze w Katowicach aresztowanie za sprzedaż mieszkania.

LWÓW

Teatry miejskie

We środę rozpoczęły się przedstawienia w teatrach miejskich we Lwowie. Pracownicy teatrów miejskich utworzyli na czas prowizorjum zrzeszenia i grają, jako udziałowcy, pod kierownictwem dyr. Czarnowskiego. Przypuszczają, że prowizorjum to potrwa do końca października, aż do rozstrzygnięcia kwestji, kto obejmie dzierżawę. Nie jest wykluczone, że teatry zostaną całkowicie przejęte przez miasto, na wypadek, jeżeli nie znajdzie się odpowiedni dzierżawca.

Konkurs na dzierżawę Teatrów Miejskich we Lwowie, mianowicie, Teatru Wielkiego i Małego przewiduje, że kaucja, którą przyszli dzierżawcy mają złożyć, wynosi 10 proc. żądanej subwencji. Ubiegający się o dzierżawę Teatrów Miejskich muszą zobowiązać się do prowadzenia dramatu, opery i operetki. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 9 października r. b.

MIZOCZ

Poświęcenie sztandaru

W niedzielę, dnia 22 b. m. odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru założonego przed rokiem gniazda „Sokoła" w Mizoczu. Piękna ceremonja owa, odbyła się po Mszy św. w miejscowym parafjalnym kościele na dziedzińcu kościelnym. Rodzicami chrzestnymi byli: małżonka dyrektora tutejszej cukrowni, p. Wolszczanowa i w zastępstwie prez. Małopolskiej Dzielnicy Sokolej, do której Wołyń należy, dr. Czarnika jej wiceprezes dr. Wolańczyk. Po poświęceniu i wzniosłem a ślicznem przemówieniu dr. Wolańczyka, sztandar został wręczony prezesowi Mizockiego gniazda, który złożył na tę uroczystość przepisową sokolą przysięgę, poczem sztandar został przez chorążego z asystą w kościele umieszczony. Gniazdo zaś sokole wraz z przybyłymi z innych gniazd gośćmi udało się, poprzedzone przez wojskową orkiestrę na wspólną ucztę do oficerskiego kasyna.

K. D.-K.

OLKUSZ

Przymusowe lądowanie

Na polach p. Smardzewskiego pod Ojcowem wylądował samolot myśliwski 2 p. lotniczego w Krakowie. Lądowanie nastąpiło wskutek defektu motoru. Pilot kpt. Macek wyszedł szczęśliwie z wypadku. Po usunięciu defektu samolot odleciał do Krakowa.

Wykopane zwłoki żołnierza

Przy robotach ziemnych w Olkuszu koło starego cmentarza robotnicy wykopali zwłoki żołnierza austrjackiego zakopanego w ubraniu. W butach żołnierza znaleziono 200 koron. Prowadzą dochodzenia czy są to zwłoki ofiary wojny, czy też morderstwa. Przy odkopanym nie znaleziono żadnych dokumentów.

POZNAŃ

Egzotyczny gość

W Poznaniu bawi egzotyczny gość radża Behari Lal Mathur, obywatel państwa hołdowniczego Gwalior w Indjach Wschodnich. Radża prócz 4-ch narzeczy języka ojczystego zna języki: angielski, francuski, perski, niemiecki, a obecnie zapoznaje się z językiem polskim. Radża Behari Lal Mathur przybył do Polski celem poznania kraju naszego i stosunków w nim panujących. We wtorek radża wygłosił odczyt przez radjo poznańskie.

Wyrok na mordercę

Tocząca się od dwóch dni w tutejszym Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw Hieronimowi Więckowi, który zamordował swoją narzeczoną w drodze do ślubu, a potem strzelił sobie w skroń, pozbawiając się częściowo wzroku, zakończyła się po wysłuchaniu obrońców. Trybunał wydał wyrok skazujący Więcka na 6 lat ciężkiego więzienia.

RZESZÓW

Katastrofa autobusowa

Dn. 24 bm. o godzinie 6-ej autobus, kursujący między Rzeszowem a Dębicą przy wjeździe do miasta wywrócił się w czasie mijania głuchoniemej i ślepej kobiety. W czasie tej katastrofy dwie osoby zostały ciężko ranne, lekkie zaś obrażenia odniosło 5 pasażerów.

SOSNOWIEC

Wypadek na kopalni

W czasie pracy na kopalni „Saturn" został zasypany węglem robotnik niejaki Kowalik, doznając złamania nogi. Kowalik przewieziony do szpitala zmarł z upływu krwi.

WILNO

Zatrzymani na granicy

W rejonie Szymkowic na odcinku granicznym Iwieniec zatrzymano kilku osobników, którzy nielegalnie usiłowali przedostać się do Rosji Sowieckiej. Istnieje podejrzenie, iż zatrzymani powracali do Rosji Sowieckiej po dokonaniu jakiegoś wywiadu.

Sprawa wysiedlenia obcokrajowców

Podana przez część prasy polskiej wiadomość o mającem nastąpić zbiorowem wysiedleniu blisko 400 obcokrajowców przeważnie Rosjan, z terenu Ziem Wschodnich, nie odpowiada prawdzie. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, iż żadne wysiedlenia nie są przewidziane. Rosyjscy emigranci, których termin pobytu na terenie Polski już upłynął, złożyli obecnie podania do władz z prośbą o przedłużenie ich pobytu. Najprawdopodobniej podania zostaną uwzględnione.

SPORT

REKORD SZYBKOŚCI SAMOCHODOWEJ

Znany automobilista angielski Kayo Don osiągnął na samochodzie angielskim „Sunbean" 7 rekordowych szybkości, z których największa wyniosła 323 klm. na godzinę, przeciętna zaś 312 klm.

BIEG KOLARSKI BRZEŚĆ — WARSZAWA

W. T. C. organizuje w niedzielę 29 września wyścig kolarski Warszawa — Brześć na przestrzeni 242 klm. o nagrody, przeznaczone przez Brzeskie Towarzystwo Kolarsko - Sportowe za etap Lublin — Brześć w drugim biegu dookoła Polski. Do biegu dopuszczeni będą wszyscy zawodnicy licencjonowani, którzy zgloszą się do dnia 26 września.

ŻYCIE GOSPODARCZE

REWIDENCI RADY SPÓŁDZIELCZEJ

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów i do komisarza rządu m. stoł. Warszawy okólnik, w którym zaznacza, że jak wynika z pisma Ministerstwa Skarbu, organy P. P. czynią niejednokrotnie trudności rewidentom delegowanym przez Radę Spółdzielczą dla rewizji spółdzielni niezwiązkowych i zdarzały się nawet wypadki aresztowania takich rewidentów.

W związku z tem M. S. W. wyjaśnia, że rewizje spółdzielni niezwiązkowych dokonywane są przez rewidentów Rady Społecznej na podstawie art. 60 i 61 ustawy z dn. 29 października 1920 r. o spółdzielniach. Nazwiska rewidentów podawane są do powszechnej wiadomości w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu. Przy każdorazowej rewizji rewident legitymuje się pisemnem poleceniem, podpisanem przez przewodniczącego Rady i opatrzonem pieczęcią z herbem Państwa i napisem „Ministerstwo Skarbu — Rada Spółdzielcza".

W myśl powyższych przepisów, Rada Spółdzielcza jest instytucją państwową i delegowani przez nią rewidenci mają charakter urzędowy. Organy P. P. winny zatem okazywać im pomoc w razie potrzeby w granicach ogólnych obowiązków P. P. i nie czynić im trudności przy spełnianiu przez nich powierzonych im obowiązków.

JEDWABNIKI PRODUKCJI POLSKIEJ

Oddział jedwabnictwa w Ministerstwie Rolnictwa w Budapeszcie stwierdził, że przesłane mu przez Izbę Handlową Polsko - Węgierską w Warszawie kokony jedwabników produkcji polskiej, pochodzące od instruktoratu jedwabnictwa wydziału ogrodniczego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, nietylko nie ustępują jedwabnikom węgierskim, ale przeciwnie przedstawiają bardzo wysoki gatunek produkcji polskiej.

POMOC BEZROBOTNYM

Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, zarządzenie w sprawie pomocy dla bezrobotnych, którzy wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia do 31 października r. b.

Na mocy tego zarządzenia omawiana akcja przedłużona jest do 17 tygodni w całym szeregu miejscowości, między in. w m. stoł. Warszawie, Żyrardowie, Włocławku, Płocku i w powiatach: warszawskim, błońskim, grójeckim, sochaczewskim, rawskim, kutnowskim, gostynińskim, łowickim, mińsko - mazowieckim, radzymińskim, pułtuskim, włocławskim, płockim i sierpeckim, w Łodzi, Ozorkowie, Rudzie Pabjanickiej, Zduńskiej Woli, Piotrkowie, Kaliszu, Konstantynowie, Pabjanicach, Tomaszowie Mazowieckim, Zgierzu, Aleksandrowie, Opatówku, Kielcach, Sosnowcu, Zawierciu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Radomiu, Ostrowcu, Białymstoku, Wilnie, Toruniu, Grudziądzu, Gdyni, Katowicach, Królewskiej Hucie, Bielsku etc. etc.

WPŁYWY Z PODATKÓW

Grodzka Izba Skarbowa stwierdziła w ciągu bieżącego miesiąca wzrost wpływów podatkowych, które osiągnęły już 15 miljonów zł. w czasie, gdy w przeciągu całego m. sierpnia wyniosły one tylko 14 miljonów. Przyczyną wzrostu wpłat podatków jest zmniejszenie stagnacji w przemyśle i handlu w okresie letnim.

NOWA PRODUKCJA W POLSCE

Zakłady „Elektro" w Łaziskach Górnych zaczęły produkować pył węgla kamiennego, używany w odlewniach. Dotychczas materjał ten sprowadzano z zagranicy, główn e od niemieckich firm. — Obecnie import pyłu węglowego do Polski jest zupełnie zbyteczny.

W OBCE RĘCE

„Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze" donoszą: Huta Pokoju (Koncern Ballestrema) nabyła większość akcyj Zakładów Zieleniewskiego, które niedawno złączyły się z Zakładami Fitzner i Gamper. Poprzednio Huta Pokoju posiadała tylko 9% akcyj Zakładów Zieleniewskiego. Część tych zakładów, m anowicie kotlarnia, ma być odstąpiona angielskiej firmie budowy kotłów „Babcock".

HANDEL ZAGRANICZNY ST. ZJEDN.

Zastępca Sekretarza Stanu dr. Klein oświadczył dziennikarzom, że amerykański handel zagraniczny mimo ostrej konkurencji ze strony Niemiec i Anglji, przybrał w tym roku rozmiary, nieznane w historji Stanów Zjednoczonych. Eksport i import osiągnął prawdopodobnie razem sumę 10 miljardów dolarów, z czego 5 i pół miljarda przypada na wywóz.

Z GIEŁDY

WALUTY I DEWIZY

Dol. St. Zjedn. 8.88 i pół, Belgja 124.00, Londyn 43.23 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.91 i jedna czwarta, Praga 26.41, Szwajcarja 171.93, Sztokholm 238.88, Włochy 46.67 i pół, Wiedeń 125.40

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.8875. Rubel złoty 4.64. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 120.00—119.00, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 61.25, 5 proc. konwersyjna 49.75, 6 proc. poż. dolarowa 82.00, 10 proc. kolejowa 102.50 (w proc.), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.00, 8 proc. L. Z. Warszawy 67.00.

AKCJE

Bank Polski 169.00—170.00, powsz. Bank kredytowy 110.00, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, Puls 7.75, Elektr. Dąbrow. 90.00—88.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.00, Lilpop 28.50, Modrzejów 21.00, Norblin 105.75—106.00, Ostrowiec 84.50, Starachowice 25.00—24.75, Zieleniewski 80.50—80.00, Haberbusch 225.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa

Żyto 24.50 — 24.75; pszenica nowa 39.00 — 40.00; jęczmień browarniany 28.00 — 29.00; jęczmień na kasze 25.00 — 25.50; owies jednolity 24.00 — 25.00, rzepak 67.00 — 70.00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 66.00—70.00; mąka pszenna luksusowa 77.00 — 82.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; otręby żytnie 15.00—16.00; otręby pszenne szale 21.00 —22.00; otręby pszenne cienkie 18.00 — 19.00; kuchy lniane 44.00 — 46.00; kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00.

NOWY BISKUP BERLIŃSKI

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolffa komunikuje, że Papież zamianował Biskupa meisseńskiego (Miśnja) dr. Schreibera administratorem diecezji berlińskiej.

PRZESILENIE W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, (PAT). — Naprężenie sytuacji wewnętrzno - politycznej w Czechosłowacji osiągnie wkrótce swój punkt kulminacyjny. Wczoraj po 5-ej pop. zebrał się wydział polityczny stronnictw koalicyjnych, na którem premjer Udržal przedstawił sytuację, poczem powzięto odpowiednie decyzje. Przypuszcza się, że premjer, który wrócił od prezydenta Masaryka z jego letniej siedziby Topolczanki, posiada szerokie pełnomocnictwa, które zastosować może zależnie od potrzeb. Na możliwość porozumienia zapatruje się tutejsza opinja wraz z prasą bardzo pesymistycznie i przypuszcza się, że wczorajsze posiedzenie wydziału politycznego będzie formalnem zlikwidowaniem obecnej koalicji rządowej i powzięte zostanie postanowienie o rozwiązaniu parlamentu, oraz o rozpisaniu nowych wyborów.

Charakterystycznem jest, że ogłoszony dekret prezydenta, zamykający wiosenną sesję parlamentu, nie zwołuje przytem sesji jesiennej. Fakt ten uważa się tu za moment, świadczący, że sytuacja rozwija się w kierunku nowych wyborów, parlamentu. Sprzeczne są zdania, czy rozwiązanie parlamentu i ogłoszenie nowych wyborów ogłoszoneby było bezpośrednio po powzięciu odnośnej decyzji, czy też ze względu na uroczystości 1000-lecie św. Wacława przesunięte zostaną na parę dni po ich ukończeniu.

PRAGA, (PAT). — Jak się dowiaduje korespondent PAT z miarodajnego źródła, dekret o rozwiązaniu parlamentu ma być opublikowany dziś wieczorem. Nowe wybory odbyłyby się 27 października.

FRANCUZI EWAKUUJĄ NADRENJĘ

MOGUNCJA. (AW). — Dowództwo francuskich wojsk okupacyjnych komunikuje, iż wojska okupacyjne opuszczą miejscowość Ehrenbreitstein najpóźniej 30 listopada tak, iż już na 1 grudnia druga strefa okupacyjna będzie wolna. Mieszana komisja nadreńska przeniesione będzie 15 listopada z Koblencji do Wiesbadenu. Skład komisji stanowić będzie po przeniesieniu: 40 Francuzów, 10 — 12 Belgów, oraz 5 Anglików. Tereny opuszczone przez wojska okupacyjne obejmie pod swój zarząd komisarz rządowy, wyznaczony przez rząd Rzeszy.

ŻĄDANIA SYJONISTÓW

WIEDEŃ. (PAT). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Prezydent Jewish Agency prof. Weizmann został przyjęty we wtorek popołudniu przez Mac Donalda i wręczył mu zasadnicze żądania syjonistycznej organizacji światowej w sprawie przywrócenia normalnych stosunków w Palestynie. Żądania te obejmują następujące punkty: 1) Mocarstwo mandatowe musi przedsięwziąć energiczne za rządzenia, aby zabezpieczyć życie i mienie mieszkańców żydowskich, 2) dla osiągnięcia tego celu potrzebna jest reorganizacja policji krajowej i armji transjordańskiej, 3) mocarstwo mandatowe musi w myśl noty Balfoura zagwarantować czynne poparcie rozwoju gospodarczego i roz szerzenie działalności kolonizacyjnej Żydów.

KULTURA I SZTUKA

Z ZACHĘTY

Obecne wystawy w Zachęcie zostaną zamknięte we czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 3-ej po poł. Z powodu przygotowania do zmiany wystawy, w piątek Zachęta nieczynna. W sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 12 w poł. nastąpi uroczyste otwarcie nowych wystaw zbiorowych: Józefa Męciny Krzesza i Marji Koźniewskiej oraz wystawy ogólnej z kolekcjami prac: J. Gessnerówny, Br. Kowalewskiego, P. Szwocha i St. Szygella.

HISTORYCY POLSCY W BUDAPESZCIE

Minister Oświaty Publicznej, hr. Klebelsberg, wydał w Kasynie Narodowym śniadanie na cześć przybyłych tu historyków polskich. W śniadaniu wzięli udział m. in.: polski chargé d'affaires, p. Ciechanowiecki, konsul generalny polski, p. Strakosz oraz szereg wybitnych przedstawicieli świata naukowego. Minister Klebelsberg powitał gości polskich, jako synów narodu, który będąc przez długi czas uciskanym, lepiej potrafi zrozumieć obecne cierpienia narodu węgierskiego. Zabrał następnie głos ks. Biskup Godlewski, podkreślając węzły duchowe, głęboko zakorzenione, łączące zawsze obydwa narody i stanowiące podstawy prawdziwej i trwałej przyjaźni. W godzinach popołudniowych goście polscy złożyli wieniec na pomniku poległych. Przy składaniu wieńca wygłosił przemówienie prof. Dąbrowski. O godz. 5-ej chargé d'affaires, Ciechanowiecki, wydał śniadanie, na które przybyli m. in. wybitni historycy węgierscy.

STUDENCI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ W STRASBURGU

Grupa studentów Politechniki Warszawskiej zwiedziła w ubiegłą niedzielę targi w Strasburgu i miejscowe browarnie, różne fabryki oraz port. Tutejsza grupa Tow. Les Amis de la Pologne podejmowała gości polskich śniadaniem, które odbyło się w serdecznej atmosferze.

FASZYŚCI PRZECIWKO REMARQUE' OWI

Faszystowskie pismo „Tevere" umieściło niedawno artykuł przeciwko autorowi Remarque'owi i jego powieści „Na zachodzie nic nowego". Rząd Mussoliniego powieść tę postawił na indeksie. Książka miała się już przed paroma dniami ukazać u pewnego medjolańskiego wydawcy, gdy ukazał się zakaz. Tłumaczenia na język włoski dokonał Woch, jeden z uczestników wielkiej wojny światowej.

ROBOTY RESTAURACYJNE NA WAWELU

We wtorek obradował na Wawelu pełny komitet wawelski pod przewodnictwem Ministra Robót Publicznych J. Moraczewskiego. Komitet zaznajomił się z postępami robót restauracyjnych na zamku krakowskim, obejrzał odnowione komnaty, poczem rektor Szyszko - Bohusz nakreślił program dalszych prac na Wawelu. Nad projektem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni uczestnicy konferencji, wyrażając swe uwagi zarówno nad stroną architektonicznego rozwiązania dalszej części zamku, jak i wewnętrznego wyposażenia sal.

Wieczorem prezydent m. Krakowa sen. Rotle wydał przyjęcie na cześć uczestników obrad.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Nawrócenie się archimandryty Mikołaja. — Zaprzeczenie pogłoski o bliskiem porozumieniu Watykanu z Sowietami. — Bezbożnicy żądają prawa wygłaszania odczytów w cerkwiach.

„Osservatore Romano" donosi, że archimandryta Cerkwi prawosławnej, Mikołaj, przeszedł do Kościoła katolickiego i prowadzi obecnie akcję konwersyjną wśród Rosjan, mieszkających w Chinach. Archimandryta Mikołaj już przed wojną kierował wschodnio azjatyckiemi sprawami Cerkwi schizmatyckiej. Wypędzony przez bolszewików, osiadł w chińskiej prowincji Szantung i został nawrócony przez pracujących tam na misjach ojców Franciszkanów. W odpowiedzi na ekskomunikę zagranicznego synodu Cerkwi obie „podobne do Rzymu" kościelne stolice Wschodu (Bizancjum i Moskwa) znikły, a tylko zachodni Rzym, który zawsze okazywał wierność ustawom soborów ekumenicznych, trwa niewzruszony.

Wiadomości o rzekomem bliskiem porozumieniu między Sowietami i Stolicą Apostolską zostały w kategoryczny sposób zdementowane przez „Osservatore Romano".

Na zjeździe związku bezbożników w Moskwie, który znajduje się pod oficjalną opieką rządu, poruszono szereg spraw, dotyczących walki z religją, a m. in. takie: czy cerkwie i kościoły winny być nadal oddawane do dyspozycji organizacyj religijnych (świątynie w Rosji sowieckiej są własnością państwa), czy należy udzielać cerkwiom prądu elektrycznego i czy bezbożnicy nie mogliby również wygłaszać odczytów i prowadzić dyskusyj w cerkwiach (KAP.).

Dzieci członkami związku „wojujących ateistów". Konferencja związku „wojujących ateistów", która odbyła się niedawno w Moskwie, postanowiła obniżyć dolną granicę wieku swych członków z 16 na 14 lat. Równocześnie założona została dziecięca grupa związku, do której mają być przyjmowane dzieci w wieku od 8 do 14 lat.

Wybrana przez konferencję centralna rada związku składa się z 95 członków i 32 zastępców. Wśród wybitnych członków rady centralnej znajdują się: Anatol Łunaczarskij, b. komisarz oświaty i kandydat na posła sowieckiego w Londynie, Nadieżda Krupskaja, wdowa po Leninie i Emiljan Jarosławskij, sekretarz komisji kontrolującej komunistycznej partji Rosji. Jarosławskij wyraził się w ten sposób: „Głównem zadaniem społeczeństwa komunistycznego jest: zmobilizowanie ilu tylko się da miljonów przeciwko religji".

Niepowodzenie agitacji ateistycznej wśród ludzi starszych skłoniło bolszewików do zajęcia się młodzieżą i dziećmi. W tem ich wynaturzeniu duszy dziecięcej tkwi niebezpieczeństwo nietylko dla Rosji, ale i dla całego świata.

ZE ŚWIATA

HERBATA DLA RYB. — Według doniesień z Colombo statek „Höchst", który osiadł na mieliźnie w odległości 500 klm. na wschód od południowych wybrzeży Indyj znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu. Według doniesień radjowych z pokładu statku, woda przedostała się do wewnątrz i połączone siły całej załogi nie zdołają jej wypompować. Wyrzucono w morze cały ładunek herbaty i kauczuku. Z Colombo wysłano dalsze statki na pomoc.

NIEBYWAŁA SUSZA W ANGLJI. — W ciągu ubiegłego miesiąca, poczynając od dnia 23 sierpnia r. b., w Londynie i okolicy panowała nienotowana od 71 lat susza. Gwałtowne ulewy nawiedziły jedynie niektóre okolice zamiejskie i prowincje hrabstw Londynu, Sussex, Essex i Surrey. Od roku 1858 t. j. od 71 lat tylko kilkakrotnie notowano podobne wypadki suszy. Władze miejskie nie obawiają się braku dostatecznego dopływu wody dla zaspokojenia olbrzymich potrzeb wielkiego miasta, jednak celem uniknięcia ewentualnych przykrych niespodzianek, zalecono ludności oszczędne spożycie wody filtrowanej. Biuletyn meteorologiczny zapowiada dalszą suszę. Silne wiatry południowo - wschodnie sprowadziły gwałtowną burzę, która spowodowała, że parowce, odchodzące z Mersey i Clyde, opóźniły odejście sobotnie do niedzieli popołudnia.

OLBRZYMI POŻAR. — Olbrzymi pożar, jaki wybuchł w Salonikach, zniszczył 12 wielkich magazynów, 61 domów mieszkalnych i 20 składów. Straty są ogromne i przewyższają jakoby 92 miljony drachm. Przypuszczają, że pożar wybuchł na skutek podpalenia.

WYBUCH GRANATU. — Skutkiem wybuchu granatu zabici zostali w Barcelonie trzej żołnierze. Prócz tego jeden oficer i siedmiu żołnierzy odniosło rany.

TAJEMNICZY MORD. — Rumuński kapitan rezerwy Serdici, przyjaciel b. następcy tronu księcia Karola, były świadek jego ślubu z p. Lembrino, został w Banacie zamordowany. Szczegółów brak.

POŻAR STAROŻYTNEGO ZAMKU. — W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w starożytnym zamku, należącym do hr. Schallriancour. Pożar, wzniecony prawdopodobnie ręką przestępcy, zniszczył całkowicie zamek, zbudowany przed 6 wiekami. Twierdzą, że już kilkakrotnie czyniono próby podłożenia ognia pod zamek hr. Schallriancour. Przed dwoma tygodniami spaliło się jedno ze skrzydeł zamku. Starożytne umeblowanie zdołano częściowo uratować.

EKSPLOZJA. — Biuro Wolffa donosi, iż w składzie amunicji, założonym przez komendę miasta w ogrodzie jednego z domów w Poczdamie, nastąpiła eksplozja. Wysiłki, czynione podczas gaszenia ognia, były niezwykle utrudnione, ponieważ następowały coraz to nowe wybuchy, tak, że strażacy musieli się chronić za drzewa ogrodu. Eksplodowało 5600 nabojów karabinowych. Ogień ugaszono wreszcie w ten sposób, iż zalano wodą cały magazyn. — Przyczyna wybuchu jest jeszcze nieznana.

ŚWIĘTO ZAJĘCIA RZYMU. — Uroczystości rocznicy zajęcia Rzymu nosiły cechy pojednania się państwa z Kościołem. Chorągwie włoskie i papieskie powiewały obok siebie.

GWAŁTOWNA BURZA. — Gwałtowna burza, której towarzyszył ulewny deszcz, przeszła nad okolicami Londynu, kładąc kres okresowi suszy, który trwał prawie od miesiąca. W wielu miejscowościach ulice zamieniły się na potoki. Od uderzenia pioruna poniosły śmierć trzy osoby. Koło Eastgrinstead piorun uderzył w drzewo, pod którem ukryło się kilkanaście osób. Dwie osoby zostały zabite, kilkanaście zaś odniosło rany.

POŻAR W FABRYCE SAMOLOTÓW. — Z Cassel donoszą, iż wybuchł tam pożar w zakładach budowy samolotów. Ogień rozszerzył się z ogromną szybkością i objął kilka budynków. Z trudem udało się pożar zlokalizować. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, istnieją bowiem podejrzenia, że ogień został podłożony.

WYPADKI SAMOLOTOWE W ANGLJI.— W Hambrook w pobliżu Bristolu spadł samolot ćwiczebny jednego z aeroklubów. Dwie osoby poniosły śmierć. W Grantham w hrabstwie Lincoln spadł ćwiczebny samolot wojskowy. Pilot odniósł ciężkie rany. Wypadki samolotowe w Anglji w roku bież. pochłonęły 31 ofiar w ludziach.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 27-go b. m.:

212,5 kc **WARSZAWA** 1411,7 m. 11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50 Wiad. z P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.20 Przegląd wydawnictw. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kącik krótkofalowy. 16.30—17.15 Muzyka gram. 17.15 Feljeton uzdrowiskowy. 17.25 Pogadanka p. t.: „Polki twórcze czasów nowszych". 17.50 P. W. K. 18.00 Koncert mandolinistów. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom.: roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Co Warszawa zrobiła dla zdrowia dzieci? 20.30 Koncert symf. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P.A.T. 22.20 Kom.

734 kc **KATOWICE** 408,7 m. 16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Transm. z Warsz. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Koncert z Warsz. 19.00—19.20 Rozmait. 19.20—19.45 Ivo Vojnović. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Koncert. 20.30—22.00 Koncert z Warszawy. 22.00—23.00 Kom. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt.

959 kc **KRAKÓW** 312,8 m. 15.40 Transm. z Warsz. 16.00—16.25 Nowsze prądy wychowawcze w Szwecji. 16.30—17.25 Transm. z Warsz. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Najnowsze wydawnictwa. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Warszawy. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom. 19.40—19.55 Przegląd turyst. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Progr. 20.05—20.30 Skrzynka pocztowa. 20.30—22.45 Transm.

896 kc. **POZNAŃ** 334,8 m. 12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.10—17.30 Odczyt p. t.: O wychowaniu umysłowem dziecka. 17.30—17.50 Kurs angielsk. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—18.55 Koncert organowy. 18.55—19.10 Nadprogram. 19.10—19.40 Odczyt p. t.: Ciekawe wyniki. 19.40—20.05 Silva rerum. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Pogląd na świat. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muzyka tan.

658 kc. **WILNO** 455,9 m. 9.00—10.00 II plenarne posiedzenie Zjazdu Lekarzy. 11.55—12.05 Transmisja z Warsz. 12.05—12.50 Muzyka popul. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.10 Transm. z Warsz. 16.55—17.15 Program. 17.15—17.50 Transm. z Warszawy. 17.50—18.00 Wieści z P. W. K. 18.00—19.00 Koncert. 19.00—19.25 Skrzynka poczt. 19.25—19.55 Aud. dla dzieci. 19.55—20.00 Transm. z Warsz. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Ferdynand Ruszczyc. 20.30—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE

20.00 Sztutgart. Róże z Florydy — operetka Falla. 20.00 Królewiec. Wieczór Bacha. 20.00 Daventry. Wieczór Beethovena i Mozarta. 20.30 Medjolan. Koncert symf. 21.00 Rzym. Frasquitta — operetka. 21.50 Kopenhaga. Koncert symf. 22.15 Londyn. Koncert Henryka Casadesusa.

KRONIKA

WRZESIEŃ
26
CZWARTEK

Dziś: Cyprjana
Jutro: Kazmy

Wschód słońca g. 5.27
Zachód godz. 17.32
Wschód księżyca 20.52
Zachód godz. 14.4

UROCZYSTOŚĆ POŻEGNALNA MISJONARZY SALEZJAŃSKICH

W kościele ks. ks. Salezjanów na Powiślu w Warszawie odbędzie się w niedzielę dn. 29 b. m. rzadka uroczystość.

Jedenastu Członków Zgromadzenia Salezjańskiego wybiera się z Polski w dalekie krainy pogańskie: Trzech do Chin, jeden do Indyj, reszta do Brazylji, Peru i Chile, by poświęcić swe życie pracy apostolskiej nad nawracaniem pogan.

Program uroczystości pożegnania tych nowych misyjnych szermierzy będzie następujący:

O godz. 7-ej rano Msza św. z Komunją św. młodzieży i wiernych na intencję misjonarzy.

O godz. 11-ej uroczysta suma w asyście wszystkich misjonarzy, z kazaniem misyjnem.

O godz. 5-ej, po nieszporach misyjna akademja pożegnalna.

Na tę uroczystość zapraszają wszystkich przyjaciół misyj, Ks. Ks. Salezjanie.

POCZĄTEK ROKU AKADEMICKIEGO

Z dniem 2 października rozpoczyna się w wyższych szkołach stolicy nowy rok akademicki 1929 — 30. Na Uniwersytecie przyjętych zostało 1600 nowych słuchaczów, na Politechnice 700.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA

Na konferencji w komisarjacie rządu w dn. 24 b. m. przedstawiciele młynarzy zadeklarowali zniżkę ceny mąki żytniej o 2 i pół gr. na kg. Zniżka ta wejdzie w życie z dn. 25 b. m., wobec czego od czwartku, 26 b. m., ceny chleba pytlowego i razowego będą obniżone o 2 gr. na kg., a mianowicie: pytlowego w hurcie z 46 do 44 gr. i w detalu z 48 do 46 gr. oraz razowego w hurcie z 38 do 26 gr. i w detalu z 40 do 38 gr. za kg.

456.000 ZŁ. NA OPIEKĘ NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało komisarjatowi rządu m. st. Warszawy i 15 urzędom wojewódzkim 456.000 zł. na subwencje w m. wrześniu do podziału między poszczególne instytucje i zakłady, opiekujące się dziećmi i młodzieżą.

CHOROBY ZAKAŹNE W WARSZAWIE

W okresie tygodniowym od 15 do 21 września włącznie zanotowano w Warszawie 50 przypadków duru brzusznego i 7 zamiejscowych, co stanowi o 44 przypadki mniej, niż w poprzednim tygodniu, 2 — czerwonki (o 3 mniej), 47 — szkarlatyny i 4 zamiejscowych (o 8 więcej), 16 — dyfterytu i 3 zamiejscowych (o 2 więcej), 11 — odry (o 2 więcej), 2 — kokluszu (o 17 mniej), 26 — jaglicy i 21 zamiejscowych (o 18 więcej), 27 — róży i 2 zamiejscowych (o 10 więcej), 2 — zakażenia połogowego (tyleż co w ub. tygodniu), 110 — gruźlicy i 2 zamiejscowych (o 69 więcej) oraz 2 — drętwicy karku, których w poprzednim tygodniu nie odnotowano wcale.

PODATKI I OPŁATY MIEJSKIE

Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie na r. 1930 w dotychczasowej wysokości stawek podatku od psów, opłat od wszelkich środków lokomocji za zużycie bruków miejskich, opłat weterynaryjnych od zwierząt gospodarskich, dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, podatku od zbytku mieszkaniowego i podatku od przedmiotów zbytku.

NOWA DZIELNICA FABRYCZNA

Biuro regulacji wydziału technicznego Magistratu opracowało plan przyszłej dzielnicy fabrycznej na terenie Wielkiej Warszawy. Plan ten przewiduje, że pozwolenia na budowę zakładów przemysłowych, które wpłynąć mogą na obniżenie stanu higjenicznego miasta będą udzielane tylko na placach położonych na wschód od centrum miasta na kompleksie wolnych terenów, znajdujących się w pobliżu Grochowa.

O BUDOWĘ DWORCÓW AUTOBUS.

Zrzeszenie właścicieli autobusów podmiejskich pertraktuje obecnie z magistratem w sprawie wzniesienia tymczasowych dworców autobusowych do czasu wybudowania stałych dworców. Zainteresowani odbywają objazd wskazanych przez magistrat punktów miasta, gdzie dworce te miałyby być wybudowane, poczem Zrzeszenie wystąpi do magistratu z konkretnemi propozycjami.

Omawiana inicjatywa wywołana jest tą okolicznością, że budowa stałych dworców wymaga większych kapitałów, które teraz trudno jest znaleźć.

NOWE PRZYSTANIE WIOŚLARSKIE

Komisja magistratu do spraw regulacji i zabudowy miasta zgodziła się na ostatniem posiedzeniu na przydział terenu na lewym brzegu Wisły między mostem ks. Poniatowskiego i będącym w budowie mostem linji średnicowej, długości około 160 metrów, Wojskowemu klubowi wioślarskiemu na urządzenie przystani do czasu uruchomienia linji średnicowej.

Komisja wypowiedziała się również za przyznaniem terenu na lewym brzegu Wisły przy samym moście ks. Poniatowskiego z południowej strony, Robotniczemu klubowi sportowemu „Dom Ludowy" również dla urządzenia przystani na warunkach, analogicznych z sąsiedniemi klubami wioślarskiemi.

OPŁATY REJESTRACYJNE

Podczas rejestracji firm handlowych i przemysłowych, wydział przemysłowy magistratu pobiera opłaty zgodnie z ustaloną taryfą. Wydział przemysłowy pobiera również te opłaty przy zmianie osoby prawnej właściciela firmy, naprz. przy przemianowaniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na spółkę akcyjną etc.

Zainteresowani zaskarżyli decyzję wydziału przemysłowego pobierania tych ostatnich opłat do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jako władzy nadzorczej. Obecnie M. S. W. odrzuciło powyższe zażalenie uznając, że wydział przemysłowy działa w myśl obowiązujących przepisów.

NOWE SZOSY W POW. WARSZAWSK.

Trwają roboty przy przebudowie szosy puławskiej od granicy Wielkiej Warszawy w stronę Pyr. Roboty wykonano na odcinku 1 i pół km. Pozostaje jeszcze około 2 i pół km. Roboty polegają na przebudowie istniejącej jezdni szosowanej na jezdnię kostkową kwarcytowa, na wzór jezdni ułożonej do Falenicy. Analogiczne roboty wykonano też od Skolimowa do Chylic na długości około 1 km.

OZNACZANIE MIEJSC PRZEJŚCIA

Ułożony tytułem próby nowy gatunek metalowy znaków w jezdniach asfaltowych na Krak. Przedmieściu okazał się dobry. Po otwarciu ruchu znaki te, w postaci krążków metalowych, nabrały połysku i obecnie są daleko więcej widoczne. Znaki te będą prawdopodobnie wtłaczane w jezdnie w roku przyszłym również na innych ulicach. Są one wyrobu krajowego w przeciwieństwie do użytych przy zbiegu Marszałkowskiej i Wspólnej.

TABELA WYGRANYCH LOT. PAŃSTW. (Nieurzędowa)

Wczoraj w 16-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej Polskiej Loterji Państwowej, padły wygrane na następujące numery:

75.000 zł. na Nr. 147836.

3.000 zł. na N-ry: 1761, 15025, 70213, 118631, 122510, 178226.

2.000 zł. na N-ry: 2458, 20415, 47180, 57480, 71231, 77558, 101999, 106142, 123071, 137373, 138709, 138923, 152423.

1.000 zł. na N-ry: 13068, 18058, 31135, 36580, 42477, 49469, 50447, 51271, 59852, 63156, 70372, 70867, 83356, 85472, 88190, 107007, 117718, 147126, 152271, 154064, 156494, 175971.

600 zł. na N-ry: 3482, 7684, 16943, 50235, 53928, 55707, 56721, 58381, 59239, 59334, 62362, 65112, 67032, 69711, 76144, 76585, 85623, 86326, 86914, 87734, 91512, 103185, 104291, 104887, 114977, 118784, 130255, 130976, 131417, 132834, 137848, 141807, 143671, 151476, 158947, 169856, 178428.

TEATRY

REPERTUAR

TEATR WIELKI: Dziś grane będzie Mozartowskie arcydzieło „Wesele Figara" w doskonałej premjerowej obsadzie z paniami: Czapską i Karwowską i z p. Michałowskim na czele pod batutą dyr. Stermicza. W piątek przedstawienie złożone z wschodniego baletu „Szeherezada" i z popularnej opery „Pajace", w której wystąpią między innemi pani Bandrowska-Turska oraz panowie Dygas i Wiśniewski. Dyrygują kolejno kapelmistrzowie Rudnicki i Dołżycki.

TEATR NARODOWY. — Dziś grana będzie po raz 34 z rzędu świetna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku", której sukces jest fenomenalny. Publiczność stale wypełnia widownię teatru i nie szczędzi dowodów uznania znakomitym wykonawcom, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Mirskim, Chmielińskim, Orwidem i innymi.

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan", która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Bronisówne, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kunsewicza i innych.

Teatr Polski
Artyści.

TEATR POLSKI — gra w dalszym ciągu z niesłabnącem powodzeniem efektowną sztukę amerykańską „Artyści", w której kapitalne kreacje tworzą: Jaracz i Modzelewska na czele świetnego zespołu.

Teatr Mały
Koniec Pani Cheyney

TEATR MAŁY — gra codziennie świetnie wystawioną efektowną sztukę angielską p. t. „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

INAUGURACJA SEZONU W TEATRZE NOWYM

W pierwszych dniach października nastąpi inauguracja sezonu drugiego w Teatrze Nowym (w Salach Redutowych), który w pierwszym roku swego istnienia zdobył sobie ogólne uznanie i wielką frekwencję publiczności.

Na otwarcie sezonu dana będzie nowa sztuka Stanisława Szpotańskiego p. t. „Sprawa doktora Hieronima" w inscenizacji dyr. Chaberskiego w dekoracjach Wincentego Drabika.

„Sprawa doktora Hieronima" otrzymała pierwszorzędną obsadę: Agnieszkę Łacką, malarkę, gra p. Irena Solska, żonę d-ra Hieronima — Celinę p. M. Dulębianka, Zuzannę p. Majdrowiczówna, rolę tytułową d-ra Hieronima — p. Brydziński, prof. Bliziewicza — p. Staszkowski, naczelnika więzienia — Radzikiewicza — p. Gawlikowski. Pozostałe role grają pp.: Janusz, Norski i Wroncki.

MUZYKA

INAUGURACYJNY KONCERT W SALI KONSERWATORJUM

Doskonały kwintet holenderski na skrzypcach i wiolinharfie, flecie i wiolonczeli grać będzie w sal Konserwatorjum w piątek nadchodzący dn. 27 b. m. na inauguracyjnym wieczorze 5-tego sezonu koncertowego.

ZUCHWAŁY RABUNEK NA PRADZE

Na powracającego z pracy do domu 48-letniego Piotra Wapowskiego, ślusarza nocy ubiegłej około godz. 1-ej przy zbiegu ul. Szwedzkiej i Stolarskiej napadło 6-ciu nieznanych mężczyzn. Napastnicy przewrócili Wapowskiego na ziemię, zatkali usta, poczem zrabowali z niego palto, garnitur, zegarek srebrny i także pierścionek oraz parasol i kapelusz. Po dokonaniu rabunku, zuchwali rabusie zbiegli. — Obrabowany udał się w negliżu do najbliższego 24-go komis. i zameldował o napadzie, podając wartość zrabowanych rzeczy na sumę 900 zł. Zarządzony pościg nie dał pożądanego wyniku. Policja przypuszcza, że Wapowski symuluje napad.

RACJONALNA BUDOWA PIECÓW MIESZKANIOWYCH

II. DAWNIEJ A DZIŚ.

Piec kaflowy w swym prototypie zaopatrzony był w szyber, t. j. mechaniczną przegrodę do komina, zasuwaną po ukończeniu palenia. Dzięki temu, niezależnie od szpar i szczelin, między kaflami, cała ilość ciepła nagromadzona w ścianach pieca, mogła wypromieniować tylko do pokoju, nie być zaś wessaną do komina.

Po zarzuceniu szybra, skutkiem częstych zaczadzeń, piece kaflowe budowane są jako *hermetyczne*, t. j. zaopatrzone w szczelnie zamykane drzwiczki paleniskowe. Przed wojną były to piece *duże i wysokie*, w stosunku do tych samych kubatur pokoi, przeszło *dwukrotnie* większe od stosowanych obecnie; zakańczane były u wierzchu *ciężką koroną* z gipsatur, wypełnionych cegłą.

Piec taki, dzięki kilkakrotnie większej powierzchni ogrzewalnej, niż obecnie, nie nagrzewał się sam zbyt silnie i dzięki temu na pór rozszerzającego się wnętrza na kafle był o wiele słabszy, a nawet możliwy do opanowania przy racjonalnem skłamrowaniu. Ciężka korona, dziś niestosowana, odgrywała bardzo ważną rolę konstrukcyjną, stanowiąc konieczną przeciwwagę „rośnięciu" pieca wzwyż. Piec taki projektował i budował majster zduński z całą znajomością rzeczy, wytrzymałości materjału i odpowiedzialności fachowej.

Rozumie się, piece te nie były tanie, ze względu na swe duże wymiary, na wysoki gatunek kafli i fachową robociznę, a pozatem nie mogły być ustawiane wprost na stropach, jak to się praktykuje obecnie, lecz na specjalnej konstrukcji nośnej.

Dzisiaj, w myśl postulatów nowoczesnej architektury, gdzie wykorzystanie miejsca stało się nakazem, zdun nie ma nic do gadania — każe mu się budować *piec mały i niski*, aby harmonizował swą formą z niewielkiemi wymiarami pokojów, nie obciążał stropów i był tani, jaknajtańszy.

Poszukiwanie pieców tanich i bezkrytyczna konkurencja w tym kierunku, wykoleiła dalsze dwa czynniki, a mianowicie wytworzyła *zanik na rynku dobrych kafli* wyrugowanych przez rozpowszechnioną tandetę t. zw. „kwadratele" oraz spowodowała brak *fachowych zdunów*, zepchniętych przez tanich partaczy, rekrutujących się z *niedouczonych pomocników, murarzy* i t. p.

Dlatego też dzisiejsze piece budowane są najczęściej z „kwadrateli" lub temu podobnej tandety bez wartości, których poza b. Kongresówką nie zna żadna dzielnica Polski, ani żaden kulturalny kraj na świecie. Od frontu piec taki posiada kafle względnie dobrane, od strony zaś ściany — same braki i destrukty. Pozatem „kwadratele" posiadają tę *złą* zaletę, że układa je się jak cegły, bez potrzeby doszlifowania, wobec czego każdy półfachowiec, podejmuje się budowy pieców.

Piec dzisiejszy jest mały, niski, skutkiem czego ciśnienie wewnętrzne, rozszerzające się od gorąca cegły bardzo szybko kafle *rozsuwa*, jeżeli zaś zmocowane są klamerkami, lub drutem, to je *rozrywa* lub *kruszy*. Przez powstałe stąd na powierzchni pieca *szpary*, nagrzany komin wciąga powietrze, które ulatuje wraz z ciepłem ponad dach.

O zachowaniu *hermetyczności*, t. j. koniecznego konstrukcyjnie warunku otrzymania ciepła, nie może być mowy nawet w przybliżeniu.

Rozumie się, że wszystko to razem pozbawione jest sensu. *marnotrawstwo opału* i coroczny *remont* pieców obciąża nieprodukcyjnie budżet rodziny i Państwa.

Należy wziąć także pod uwagę, że i sam *sposób budowania domów* znacznie się zmienił. Stare domy, gdzie nie stosowano nowoczesnych konstrukcyj, z konieczności miały mury grube.

Cegła ręczna, skądinąd o wiele gorsza od maszynowej, była lepszą izolacją, stropy drewniane o ślepych pułapach lub na sklepieniach z cegły, sprzyjały więcej utrzymaniu ciepła od stropów sztywnych. W dzisiejszych mieszkaniach dla dodania więcej światła i powietrza, otwory okienne są zwiększone.

Wszystkie te czynniki wpływają ujemnie na bilans ciepła i jeżeli piec przedwojenny był duży, to dzisiejszy winien być jeszcze większy, dla wyrównania zwiększonych strat ciepła.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 24-go b. m.:

Dość pogodnie. Chłodno. Tor ciężki.

I. Nagr. 2100 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 3200 mtr.: 1) Morgat T. Falewicza (chł. Cherubim), 2) Niobe, 3) Hajduk. Wyc. Groźny. Czas 3.53 o 4 dł. Tot. 23.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Skiron B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 2) Hegira, 3) Grandezza, 4) Kokietka. Wyc. Cri du Coeur, Grzela, Białozór, Beduin. Tot. 18—13—22.

III. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Lutin M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Grzela, 3) Branka II, 4) Azais. Wyc. Fanfara III, Skiron, Indian, Lugar Promienisty. Czas 1.10 i pół o 2 dł. Tot. 16—12—18.

IV. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Mat S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Huk, 3) Menzalaric. Wyc. Herkules, Ibanez, Haga, Samson. Czas 2.19 o 2 dł. Tot. 25.

V. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Gryzek Pierwszy H. Cichowskiego (ż. Chatisow), 2) Puck, 3) Dam, 4) Elf, 5) Burza II, 6) Esper. Wyc. Wiedenka, Konsul. Czas 1.12 o 1 dł. Tot. 24—15—26.

VI. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Guzohan K. Endera (chł. Błaszczyk), 2) Granat II, 3) Gargaron, 4) Dukat, 5) Battaliana, 6) Samum, 7) Herold, 8) Ostatnia Siekierzyńska, 9) Arconia, 10) Fama II, 11) Le Merlot. Czas 1.45 o 3 dł. Tot. 78—26—32—21.

VII. Nagr. Sprzedażna 7.000 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Marta J. Żółkiewskiego (ż. Górecki), 2) Gardenia, 3) Kropelka, 4) Gwiazda, 5) Berszada, 6) Floryda, 7) Nil, 8) Geneza, 9) Intrygant, 10) Brown Lady Wyc. Lugar Promienisty. Czas 1.12 o 2 dł. Tot. 175—53—52—130.

VIII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Wiking E. Grzybowskiego (chł. Klamar), 2) Ugly Prince, 3) Baletniczka, 4) Giaur, 5) Mah Yongg. Czas 2.23 o łeb. Tot. 92—29—17.

ZABITY PRZEZ WINDĘ

Przy ul. Chałubińskiego 4, na terenie budowy gmachu Min. Robót Publicznych wydarzył się śmiertelny wypadek. Pracujący tam robotnik, 21-letni Aleksander Łukasiewicz, pomimo surowego zakazu wsiadania na windę towarową, dowożącą na wyższe piętra beton, wskoczył na nią. Skok był niefortunny, gdyż winda była już w ruchu i robotnik uderzył głową o belkę rusztowania. Uderzenie było tak silne, że nastąpiło pęknięcie czaszki. Łukasiewicz przed przybyciem lekarza Pogotowia, życie zakończył.

UCIECZKA ARESZTANTA

W czasie wyprowadzania z aresztu przy 4 komisarjacie — do ogólnej ubikacji zatrzymanych, poster. Franciszkowi Andrzejczakowi zbiegł przez parkan na ul. Stawki, zatrzymany do sprawdzenia osobnik, który podał się za Władysława Zycha, lat 28 (Nowolipie 92). Zarządzony natychmiastowy pościg nie dał narazie pożądanego wyniku.

KONFISKATA MIĘSA

Pełniący służbę na pl. Trzech Krzyży post. 13-go komis. zauważył, że przed jatką Leona Wszędobylskiego na Nowym - Świecie zatrzymał się autobus kursujący na linji Warszawa—Radom. Z autobusu tego wyniesiono pośpiesznie do jatki dwa naładowane worki. Zaciekawiony policjant przyszedł do jatki i stwierdził, że worki zawierają około 100 klg. cielęciny ze stemplem tylko rzeźni radomskiej, natomiast brak było stempla rzeźni warszawskiej. Wobec powyższego policjant przewiózł zakwestjonowane mięso do 13-go komis.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu ul. Nowiniarskiej i Świętojerskiej samochód Nr. 68181 przejechał 30-letnią Helenę Goldfeldową, którą tymże samochodem przewieziono do ambulatorjum Pogotowia. Po doraźnym opatrunku, poszwankowaną przewieziono do domu. Goldfeldowa doznała złamania prawego ramienia oraz potłuczenia twarzy i czoła.

CHŁOPIEC W ROLI WYWIADOWCY

Przy ul. Łuckiej 9, przybyły do Julji Kurowej znajomy jej sublokatora, skradł jej różne ubrania, wartości 500 zł. Niezależnie od zameldowania w policji, syn Kurowej, 16-letni Henryk przez dwa dni chodził na pl. Kercelego i na Wołówkę z zamiarem odszukania skradzionych rzeczy.

W drugim dniu po kradzieży, chłopiec powracając z pl. Kercelego ul. Żelazną zauważył jakiegoś mężczyznę idącego w palcie damskiem. Przyjrzawszy się lepiej, Kur przekonał się, że palto owe jest identyczne ze skradzionym siostrze jego. Gdy podejrzany zauważył nieopodal policjanta, wówczas przezorny i roztropny chłopiec wszczął alarm. Nadbiegły policjant odprowadził zatrzymanego do VI-go komisarjatu, gdzie przytrzymany podał się za Kazimierza Wiśniewskiego i że zaledwie przed dwoma dniami, po odbyciu kary — opuścił mury więzienne. Przyparty do muru Wiśniewski przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa.

WYDOBYCIE TOPIELCĄ

Z Wisły, poniżej śluzy Gocławskiej, wyłowiono wczoraj zwłoki ś. p. Janusza Zarzyckiego, studenta, który w ub. niedzielę, w czasie powrotu z wycieczki, wskutek wywrócenia łodzi przez wzburzone silną wichurą fale, wpadł do Wisły pod Siekierkami i utonął. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

GROŹNY POŻAR NA WOLI

Nocy ubiegłej około godz. 3-ej wynikł pożar przy ul. Wolskiej 60, gdzie zapaliła się parowa fabryka makaronów p. t.: „B-cia Mędrzyccy i S-ka". Pożar wynikł na I piętrze, w wytwórni skrzynek do makaronów. Ogień szybko rozszerzył się i wkrótce zaczął płonąć dach kryty papą. Zawdzięczając energicznej akcji straży, w przeciągu godziny pożar zlokalizowano.

Spłonęła doszczętnie wytwórnia skrzynek oraz częściowo dach, nadto zostały uszkodzone, przez zalanie wodą, magazyny mieszczące się na parterze. Przyczyną pożaru prawdopodobnie krótkie spięcie przewodników elektrycznych. Fabryka była ubezpieczona.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ

Przy ul. Krochmalnej 12, w czasie czyszczenia rewolweru, spowodował wystrzał i zranił się w palec lewej ręki, 20-letni Stanisław Ambroziak, mechanik. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

NARZECZONY — OSZUST

Józef Czajka, który wyłudził od Marji Wytrykowskiej, służącej, paręset złotych, oraz ubranie dla siebie na ślub z nią, nagle się ulotnił. Teraz zaś zgłosił się do policji i udając zdziwionego, oburzył się wielce, z powodu opisania jego postępku w dziennikach.

Przodownik, po zbadaniu Czajki, przesłał go wraz z protokółem do sędziego śledczego, który do czasu złożenia 1.000 zł. kaucji, polecił osadzić szantażystę w więzieniu. Sprawione na ślub ubranie i obrączki, Czajka zdołał sprzedać już w Mławie.

Nr. 5832.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie separacyjnej, przez Helenę Olsińską wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Ludwika Olsińskiego, niewiadomego z pobytu, aby w dniu 26 październik r. 1929 o godz. 12 w południe stawił się osobiście w pomienionym Sądzie z głosem obrończym do wyroku.

Warszawa, d. 25 września 1929 r.

Sędzia: ks. A. Trepkowski.

Pisarz Sądu: Ks. M. Wasilewski.

Nr. 6413.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie separacyjnej, przez Jana Krakowskiego wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłuszną prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Julię z Modzelewskich Krakowską, niewiadomą z pobytu, aby w dniu 4 listopada r. 1929 o godz. 11 przed południem stawiła się osobiście w pomienionym Sądzie do protokółu.

Warszawa, dnia 24 września 1929 r.

Sędzia: ks. dr. K. Niemira.

Pisarz Sądu: Ks. M. Wasilewski.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Ogłaszajcie się w dziale GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19 119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).